Nr. 46. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 25 Lutego 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
Z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Koptasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Zapory ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Socżyńska. — **W Tarnowie** M. Rechach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — E. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako uwinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** o Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Votum ufności dla p. Witosa

Kraków, 24 lutego.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejm uchwalił znaczną większością głosów rezolucję posła Federowicza, wyrażającą zaufanie rządowi p. Witosa. Od głosowania wstrzymali się jedynie socjaliści, narodowi demokraci i żydzi. Natomiast ku zdumieniu Izby, głosowali za nią członkowie klubu Wyzwolenia które właśnie wycofało swego przedstawiciela z gabinetu p. Witosa.

Uchwałę tę poprzedził prezydent Witos ponownem obszernem przemówieniem. Odpowiedział w niem na różnorodne kwestje, podniesione w ciągu debaty sejmowej nad jego poprzedniem exposé. Pod koniec zaś zwrócił się do stronnictw sejmowych z admonicją na temat ich współodpowiedzialności za tok rządów i za stan spraw w państwie, stwierdzając, że nie tyle zależy mu na formalnem głosowaniu w sprawie votum ufności dla jego rządu, ile na faktycznem współdziałaniu stronnictw z rządem i dzielenia z nim rzeczywistej odpowiedzialności.

Omówiwszy aktualne obecnie kwestje polityki zagranicznej praktykowanemi w takich razach ogólnikami, p. Witos przeszedł do spraw wewnętrznych, słusznie na ich czele stawiając sprawę budżetu. Niestety poza obietnicą, że »na przyszłość rząd będzie dokładał starań« celem umożliwienia Sejmowi regularnego uchwalania budżetu, prezydent gabinetu nie dał wiele więcej. Nie dowiedzieliśmy się nawet, kiedy mianowicie budżet na rok bieżący będzie przedłożony. Słowa »możliwie najrychlej« nie mówią w tym względzie nic. Tymczasem właściwie bez preliminarza budżetowego pod ręką cała debata na temat systemu rządów jest w gruncie rzeczy bezprzedmiotowa. W braku cyfr, dokładnych danych wszelkiego rodzaju, do takiej debaty nieodzownie potrzebnych, dyskusja z natury rzeczy przemienia się w mniej lub więcej nieporządne wiecowanie. Sprawa sanacji stosunków nie wynosi z takiego wiecowania żadnego pożytku. Co najwyżej dostarcza ono sposobności do przeprowadzenia rozmaitych porachunków partyjnych i koteryjnych, z której to sposobności czyniono też w ciągu obecnej debaty tego rodzaju wydatny użytek. Ta droga jednak ma tę złą stronę, że nie prowadzi do wyjaśnienia czegokolwiek, lecz do wzajemnego drażnienia się, podniecania przeciwieństw sztucznych zarówno, jak naturalnych. W rezultacie zaś zarówno Sejm jak rząd są po takiej debacie tak samo mądre, jak były przed nią.

Poważną debatę nad sprawami państwa potrzeba z konieczności odłożyć do chwili, w której rząd rzeczywiście przedłoży budżet. Teraz nie pozostaje nic innego, jak powtórzyć raz jeszcze życzenie, aby ta chwila przyszła jak najrychlej. Czas bowiem ostateczny położyć koniec gospodarce bezbudżetowej.

Drugą ważną wiadomość w dziedzinie naszej skarbowości zakomunikował nam p. prezydent gabinetu, stwierdzając, że ostatecznie udało się rządowi... ustalić sumę długów zagranicznych, zaciągniętych przez jego poprzedników. Zdanie to, wypowiedziane w innym języku, byłoby zapewne niezrozumiane. Niestety my rozumiemy je wszyscy. Cieszymy się wszyscy sukcesem tej przenikliwości rządu. A cieszylibyśmy się jeszcze więcej, gdyby owa przenikliwość dotarła aż tam, gdzie leżą odpowiedzi na pytania, ile jeszcze wypadnie nam pożyczyć i z czego to będziemy płacili?

W kwestji aprowizacji był prezydent ministrów wymownie — małomownym... Pod adresem chłopów wspomniał o drzewie budowlanem i o odzieży, ale mieszkaniec miast, cierpiący się pod cenami 200 marek za bochenek marnego chleba i blisko 600 marek za kilogram lichego masła, niestety nawet dobrze naostrzywszy uszy nie usłyszał z ust pana prezydenta nic ciekawego. Padła wprawdzie wzmianka o tajemniczych zarządzeniach rządu w celu ukrócenia lichwy, ale jesteśmy zamało wtajemniczeni, aby móc zrozumieć, o co tu idzie. Bo chyba nie o ten reskrypt rządu, według którego ceny w ciągu lutego nie mają być podnoszone, co w wykonaniu samego rządu wyglądało w ten sposób, że ceny tytoniu zostały równocześnie podwyższone o 100 proc., a cła ponownie o drugie, trzecie czy czwarte 100 procent... Jeżeli to ma być walka z lichwą, to może ona... tyć spokojnie. Prezydent gabinetu zaprasza społeczeństwo do udziału w tej walce. I owszem. Społeczeństwo robi w tej mierze wszystko, co może. Mianowicie daje się obdzierać lichwiarzom żywnościowym wszelkiego nazwania i — klnie. Czy ono może co więcej? Od biedy możeby i mogło. Ale wolno wątpić, czy panu prezydentowi idzie rzeczywiście o te ostatnie możliwości.

Dnia 7 marca upływa ultimatum, postawione przez kolejarzy. Na dwadzieścia cztery godzin przed mową prezydenta gabinetu na piątym krajowym zjeździe zawodowych robotników rolnych zapadała uchwała, proklamująca na dzień 14 marca strajk powszechny robotników i robotnic rolnych. Dziwnym zbiegiem okoliczności prezydent ministrów raz jeszcze szkicując bilans swej działalności za przeszłość i plan jej na przyszłość, nie zajął wobec tych faktów żadnego stanowiska, zignorował je poprostu. Metoda ta nie jest nowa. Stosowano ją nieraz i w niejednym rządzie. Ale zawsze z jednakowo fatalnemi skutkami.

Zapowiedź walki z etatyzmem i tezę pana prezydenta, że pomnażanie liczby osób, utrzymywanych przez państwo, jest szkodliwe, przyjąć należy z uznaniem. Relacja o redukcji dotychczasowej urzędników w poszczególnych ministerstwach jest także informacją dodatnią. Lepiej jest niewątpliwie, aby zamiast 70 sekcyj ministerja dzieliły się na 54 departamentów, a zamiast 332 wydziałów, aby ich było tylko 232. Ale nam i te cyfry wydają się jeszcze zbyt dużemi.

Z równem uznaniem przyjąć można słowa prezydenta gabinetu, skierowane wprost do społeczeństwa i przypominające wszystkim razem i każdemu z osobna, że odpowiedzialność za losy państwa rozkłada się równomiernie na wszystkich jego obywateli a nie da się skupić wyłącznie na rządzie. Jest to złota prawda. *I nie można jej dość często powtarzać w społeczeństwie, które jak nasze, tak mało jeszcze* wdrożyło się do myślenia kategorjami państwowemi. Nie mniej jednak nie znaczy to, aby społeczeństwo biorąc nawet na siebie przypadającą nań część odpowiedzialności, mogło i należało wyrzec się prawa krytyki wobec rządu. Krytyka bowiem rzeczowa i słuszna jest najważniejszą z form, w której owa odpowiedzialność społeczeństwa za losy państwa może się wogóle przejawić.

Rząd p. Witosa począł się w chwili wielkiego niebezpieczeństwa z ducha zgody i zawieszenia broni między stronnictwami. Było jego rzeczą zrobić coś z tego, co mu dobra wróżka włożyła do kolebki. Jeżeli zaś nie zrobił, jeżeli z czasem stronnictwa i ludzie zaczęli go kolej no opuszczać, to przyczyna tego faktu leży z pewnością gdzieś w środku między stronnictwami a rządem. Zresztą to rozkruszanie się koalicji jest złem stosunkowo najmniejszem. Rządy koalicyjne są wogóle słabe i czują się dobrze tylko w atmosferze wyjątkowych stosunków, które znowu państwu i społeczeństwu zwykle źle służą. Normalnym jest rząd silnej większości. I albo się nim jest, a wtedy wszelkie apele są zbyteczne, albo się nim nie jest a wtedy żadne apele nie przydadzą się na nic.

W dalszym ciągu swych wywodów wyznał prezydent Witos, że pozostaje przy sterze tylko ze względu na »wyjątkowo ważne decyzje«, które mają w najbliższym czasie zapaść, a którym mogłoby zaszkodzić długotrwałe — jak zwykle u nas — przesilenie rządowe. Z tem się zgadzamy. Wytykając rozmaite braki w wywodach pana prezydenta, nie czynimy tego bynajmniej dla osłabienia tego votum, które onegdaj otrzymał. Przeciwnie, — powinien je był otrzymać i poseł Federowicz, który zgłaszając dotyczący wniosek, spełnił tylko akt prostego rozsądku politycznego. Przesilenie rządowe jest zbyt małą przyjemnością zarówno dla »przesilanych« jak dla »przesilających«, aby można było w tej sprawie stosować zasadę »sztuka dla sztuki«.

Ani teraz ani w najbliższej przyszłości przesilenie rządowe nie może być celem żadnej rozumnej polityki. Zupełnie bowiem nie widać na naszym horyzoncie politycznym konstelacji, któraby jakiemukolwiek astrologowi politycznemu nasuwała lepsze horoskopy, niż konstelacja Witosa. Jeżeli więc niema lepszej, to zostańmy przy dotychczasowej. Tem bardziej, że każdy nieuprzedzony odda sprawiedliwość p. Witosowi, iż w sytuacjach tragicznie trudnych umiał utrzymać się na stanowisku, że nie zaszkodził niczemu. A to już jest bardzo wiele. Między panem Witosem, przywódcą partyjnym, a prezydentem gabinetu Witosem, widać zmiany wielkie i to na korzyść tego ostatniego. W tej szkole samodzielnego życia państwowego, do której nas wszystkich los szczęśliwy, ale nie pieszczący, pewnego dnia zaprowadził, p. Witos wybija się powoli na ucznia... celującego. Właściwie nie widać dotąd nikogo, ktoby go pod względem tej lokacji wyprzedzał. A skoro tak jest, to rzeczywiście niema powodu zmieniać ten rząd, który zastąpić można innym wprawdzie, ale z pewnością nie lepszym.

Militaryzacja kolei w Polsce.

Strajk kolejowy.

Kraków, 24 lutego.

Podana poniżej odezwa rządu mówi o strajku kolejowym, jako o fakcie dokonanym. — Z niej też dowiadujemy się o tem, ponieważ informacje z innych źródeł nie podają, w jakim stopniu i rozmiarach wybuchł wczoraj strajk kolejowy; z dnia wczorajszego posiadamy jedynie wiadomości, dotyczące częściowego strajku maszynistów węzła warszawskiego, oraz żądań kolejarzy, nad któremi obradowała Rada ministrów.

Faktem jest, że pociąg pospieszny, który wczoraj miał wyjść o godzinie 1 w południe z Warszawy do Krakowa, nie wyszedł zupełnie, natomiast o godzinie 10 w nocy wyszedł z Warszawy pociąg pospieszny w kierunku Krakowa. Jak się dowiadujemy z krakowskiej dyrekcji ruchu, pociąg w kierunku Lwowa odszedł z Krakowa wczoraj w nocy, nie czekając na połączenie z pociągiem warszawskim. Jak się przedstawia sprawa w Poznańskiem — dotychczas nie wiadomo.

ODEZWA RZĄDU.

Warszawa, 24 lutego (PAT). Wydana została następująca odezwa:

Obywatele! **Strajk kolejowy rozpoczął się.** *Agitatorzy, którzy go przygotowali, wczoraj oświadczyli ministrowi kolei,* **że jeżeli do godz. 10-tej postulaty ich nie zostaną uwzględnione, strajk wybuchnie. Kładąc w ten sposób nóż na gardle swego kraju i narodu, oświadczyli, że wymuszą ustępstwa, których przyznanie byłoby triumfem anarchji i groźną klęską dla społecznego ładu w Polsce.** Nie o polepszenie bytu chodziło żywiołom, które parły do strajku, ale o to, **aby do strajku doszło za wszelką cenę,** nie o to, aby ich rodziny mogły lepiej żyć, ale o to, aby **Polska żyć nie mogła. Przeciąć wszelkie arterje,** konieczne do utrzymania bytu ogółu społeczeństwa, **spowodować zupełny brak opału i żywności, wstrzymać ruch w fabrykach, oto najważniejsze cele strajku kolejowego,** których spełnienie pociągnęłoby za sobą upragnione przez podżegaczy strajkowych następstwa: **głód i bezład.**

Rząd nie może biernie przypatrywać się niecnej i zgubnej robocie, nie może dopuścić do tego, aby wskutek strajku kolejowego miljony niezaopatrzonych obywateli narażone były na **straszne cierpienia głodu i zimna i wszelkiego niedostatku.**

Rząd nie pozwoli na **głodowanie żołnierzy,** którzy bohatersko bronili kraju i obecnie stoją na straży jego granic.

Rząd wie, że **przez odparcie strajku kolejowego wszelkiemi środkami nie cofnie się przed użyciem siły** w jego ręce prawnie złożonej, spełni tylko swój obowiązek.

Obywatele! Od czasu obudzenia się ojczyzny z niewoli nie było może momentu ważniejszego dla jego bytu **niż obecny.** Zawarcie pokoju, wywalczonego męstwem i krwią naszych żołnierzy, wchodzi w **ostatnią fazę.** Ziemia wileńska ma niebawem stwierdzić niezachwianie **moc węzłów, łączących ją z Polską.** Górnym **Śląskiem wstrząsają ostatnie dreszcze żywiołowego odruchu, który powróci nam te odwieczną polską dzielnicę.** Po przejściu tych wielkich prób czeka Polskę **jasna przyszłość.** Teraz właśnie w chwili, w której utrwala się wolność i potęga Rzeczypospolitej, w której zawierają się **sojusze, zapewniające Polsce niezależne jej stanowisko w Europie, sprzysięgają się przeciw temu, wszystkie siły,** którym na zawadzie stoi szczęśliwa i mocna Polska.

Rząd jest pewny, że **naród nie zniesie dłużej przeszkód, rzucanych w poprzek jego pochodowi do wypełnienia swego dziejowego przeznaczenia, że całe społeczeństwo jest przeciw tym,** którzy prowadzeni na pasku przez **obce wrogie polskości żywioły, działając z ukrycia,** zakłócają jego bezpieczeństwo i chcą kraj **pogrążyć w przepaść bez wyjścia.**

Położenie gospodarcze Polski jest **jeszcze ciężkie. Rząd wie o tem** i przy każdej sposobności przypomina konieczności **oszczędzania,** ale w granicach możliwości czynił i czyni rząd i Sejm wszystko, aby umożliwić **przetrwanie tych trudnych czasów.** Płace pracowników państwowych zostały **podwyższone do ostatecznych granic finansowej możności państwowej i przygotowuje się dalsza poprawa ich bytu.** Jest też rzeczą jasną, że w agitacji strajkowej, **skierowanej wprost przeciw istnieniu państwa, znikoma mniejszość zadaje gwałt potrzebom, interesom i patrjotycznemu uczuciu olbrzymiej większości tych, w których imieniu mają czelność występować agitatorzy.**

Aby zapewnić ludności zaspokojenie jej najkonieczniejszych potrzeb, **zapobiec jej ogłodzeniu, zapewnić dowóz żywności i węgla, oraz zapewnić porządek i spokój, rząd poddał koleje pod moc ustaw wojennych.** Zarządzenie to, wywołane **koniecznością,** nie będzie trwało ani godziny dłużej, niż tego **konieczność będzie wymagała** i będzie cofnięte natychmiast, skoro dojdzie na kolejach do **uspokojenia umysłów i normalny ruch kolejowy zostanie podjęty.**

Rząd chwycił się tego środka, aby sprostać odpowiedzialności, która na nim ciąży wobec państwa i społeczeństwa i wiedząc, że dążenie do zabezpieczenia bytu Rzeczypospolitej wszelkiemi dopuszczalnemi środkami znajdzie za sobą cały naród.

Następują podpisy prezydenta ministrów **Witosa i wszystkich członków gabinetu.**

DEKRET NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Wczorajszy »Dziennik ustaw« i »Monitor« ogłaszają następujący dekret **o poddaniu kolei żelaznych mocy ustawodawstwa wojskowego:**

Na podstawie **art.** 6 ust. z d. 27 marca 1920 (dzien. ust. Nr. 272 z d. 27 marca 1920 r. poz. 100), **wobec grożącego państwu niebezpieczeństwa poddaję wszystkie koleje żelazne tak państwowe jak prywatne mocy ustaw wojskowych.**

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem **ogłoszenia. Wykonanie niniejszego dekretu polecam ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem kolei żelaznych.**

Warszawa, 23 lutego 1921 r.

Naczelnik państwa J. Piłsudski
Prez. ministrów Witos.

CZĘŚCIOWY STRAJK MASZYNISTÓW.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Na zasadzie uchwały **maszynistów węzła warszawskiego** wczorajszej nocy o godz. 12 maszyniści tego węzła **zastrajkowali. Strajk był jednak tylko częściowy.** Pociągi z prawego brzegu Wisły odchodziły normalnie. Wczoraj rano o godz. minister kolei udał się na dworzec główny, zbadał na miejscu sytuację i wydał zarządzenia, **zmierzające do przywrócenia ruchu.**

Rezultatem tych zarządzeń było między innemi **przyprowadzenie przez policję tych maszynistów, których adresy były znane.** Wypadku nowych aresztowań **nie było.** Z liczby aresztowanych poprzednio znajduje się jeszcze w więzieniu 8 kolejarzy, których sprawy **przekazano prokuratorowi.**

Warszawa, 24 lutego. (Tel. wł.). Wskutek strajku personalu technicznego węzła warszawskiego, **pociąg pospieszny,** który wyjeżdża z Warszawy o godzinie 1 w południe i przychodzi do Krakowa o godzinie 7.35 wieczorem, **nie wyruszył wcale. Uruchomiono już natomiast pociąg wieczorny, wychodzący z Warszawy o godzinie 10 wieczorem.**

ŻĄDANIA KOLEJARZY.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Wczoraj **od** popołudnia obradowała rada ministrów nad **żądaniem kolejarzy,** którzy domagają się **podniesienia w dwójnasób obecnego mnożnika.** Tak znaczne podniesienie jest **bardzo wątpliwe,** jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **mnożnik zostanie od 1 marca podniesiony.**

Konferencje Sapiehy z Beneszem.

Berlin, 24 lutego. (»East Express«). »Vossische Zeitung« podaje z Paryża, że podczas rokowań między **ks. Sapiehą i drem Beneszem** w Paryżu starano się tylko o to, aby wyrównać **różnice między Pragą a Warszawą** i przedewszystkiem **umożliwić przewóz francuskiego materjału wojennego do Polski** przez Czechy, ponieważ transport przez Gdańsk jest połączony z trudnościami, **układów politycznej natury nie prowadzono,** przedewszystkiem nie jest prawdą, jakoby poruszano sprawy **małej ententy.**

POWRÓT MINISTRA SAPIEHY.

Warszawa, 24 lutego. (Tel. wł.). Marszałek zagranicznych, **Sapieha,** złoży sprawozdanie ze swoich **konferencyj w Paryżu i Londynie** na komisji dla spraw zagranicznych, której posiedzenie wyznaczono na **piątek na godz. 11 rano.**

Paryż, 24 lutego. (»East Express«). Przed wyjazdem z Paryża minister Sapieha odwiedził jenerała **Weyganda,** z którym odbył dłuższą konferencję i wręczył mu **dyplom obywatela honorowego miasta Warszawy.** Następnie minister złożył wizytę i konferował z przewodniczącym rady ambasadorów, **Juljuszem Cambonem,** oraz odbył długą naradę z przewodniczącym spraw zagranicznych, **Poincarem.**

Rada Najwyższa.

Paryż, 24 lutego (PAT). Konferencja londyńska w pierwszym dniu obrad opracowała dwie kwestje: z rana **plebiscyt górnośląski,** a wieczorem **sprawę wschodnią.**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

20 (Ciąg dalszy).

I tu, nad czarną wodą, gdzie dała mu rozkosz ust swoich, chciał klękać przed jej widmowym obrazem i błagać, by zmiłowała się nad nim i nie szła za mąż. Ponieważ wierzył w gwiazdę swoją, nie wątpił, że posiędzie Marysię i marzył o szczęściu kochania... A jednak w tych miejscach, gdzie ona była z nim wczoraj, istnienie bez niej stawało się udręczeniem i tęsknotą nie do zniesienia... Gdy wczoraj oczy wszędzie oglądały doskonałość piękna, gdy wczoraj dusza pławiła się w niezmąconym błogobycie i przenikała się melodją wiekuistego wesela, dziś każde wrażenie świata zewnętrznego dotkliwie nękało zgrzytem, każdy przedmiot raził obecnością swoją i urągał. Bolały jednakowo ogrom drzew i szmer liścia, szczebiot ptaka, nieśmiałe pasmo słoneczne... I czarny staw zdawał się czarą, która po brzegi wypełniła męka. Adam odwrócił się od ciemnej głębi, szedł dalej. W jakiejś chwili niedbale rozerwał kopertę listu, dziś otrzymanego, wydobył ćwiartkę do połowy zapisaną, niedbale zabrał się do czytania. Ale już od pierwszego zdania zmienił się wyraz twarzy... zdumione i przerażone spojrzenie przebiegające wiersz po wierszu, nie chciało pogodzić się ze straszliwą treścią pisma... Policzki studenta ścisnął skurcz wzruszenia.

Oto, co pisała mu Mizewiczówna:

»Gdy dojdzie rąk twoich ta kartka, mnie już nie będzie... Wyjechałam na wieś do koleżanki i tu postanowiłam zamknąć oczy na wieki. Zażyję trucizny. Rodzicom i znajomym powie się, iż dostałam piorunującego zapalenia opony brzusznej... Zaklinam cię, nie zdradzaj tajemnicy... Ty jeden ją znasz... Śmierć, zesłana przez Boga, mama zniesie z rezygnacją, samobójstwo byłoby ciosem, któryby ją złamał. Biedny matuś!... Żal mi jej, ale nie żal życia i młodości. Nie chcę być wieczną kaleką, a jestem, jak wiesz, nieuleczalnie chora. Mówiłeś o szczęściu silnych i wyzwolonych ludzi. Nie zaznam go nigdy. Dowodziłeś, że cierpienie wynika z samolubstwa, z ciasnoty, ze słabości... że cierpieć nie wolno. Ale ja cierpię i postanowiłam położyć kres... Na co ta męka?... Boga niema w niebie, na ziemi jest fałsz, krzywda, ohyda... Miałeś rację co do testamentu dziadzia, ojciec nie chce rozstać się ze swojem bogactwem, ja nie mogę być dłużej pod jego dachem. Pali mnie każdy grosz, na którym cięży krzywda i oszustwo, dławię się każdą kromką chleba. Miałam zamiar zabrać mamusię i uciec... Ale cóżby poczęły dwie niedołężne istoty: ślepy matuś, ja, bezsilna suchotnica o zwyrodniałym mięśniu sercowym... Podług ciebie, życie winno być szczęściem... Niema dla mnie w życiu takiem miejsca... Więc najlepiej jest, bym poszła... Matuś w religii znajdzie pociechę... Ojciec odpokutuje i zmieni się... Ty walcz o prawa upośledzonych, ty bądź czystym i silnym, nie ulegaj Stangowowi, zostań takim, jak byłeś. I pójdź czasami do Pocieszki, stań między sosnami... Wówczas wiatr zaszumi ci w ich ciemnych kalekich gałęziach wspomnieniem Mizun i szczęśliwych dni naszego dzieciństwa. —

Twoja Ewelinka.

P. S. Zaklinam raz jeszcze, nie zdradź przed nikim tajemnicy mojej śmierci. Twoja E.«

VII.

Zamiar samobójczy dojrzewał w podświadomych głębiach duszy Ewelinki zapewne długo, ale ostateczna decyzja zapadła nagle i została wykonana bez walki. Przebiegły plan postępowania znalazł się także odrazu, jak gdyby go ktoś od dawna za nią i dla niej ułożył. Silnej trucizny — cjanku, potasu, lub kwasu pruskiego — nie udało się dostać i wypadło poprzestać na jakimś, przygotowanym na szczury w apteczce domowej arszeniku. Z otrzymaniem pozwolenia na wyjazd do koleżanki, zamieszkałej w zapadłym folwarku, było dużo trudności. — Matka sprzeciwiała się najdłużej, a gdy uległa, sama troskliwie z zamiłowaniem pakowała rzeczy... I mimo niedowidzącego wzroku, nie myliła się i nie zapomniała niczego... Suknie i wstążki, te, co były najbardziej do twarzy, najlepsze przysmaki ze spiżarni i ulubione książki, wszystko starannie zgromadziła kochająca ręka matczyna... A, pochylając się nad tłomokiem, nieustannie dawała ostrzeżenia, rady, wskazówki... »Tę bluzkę, kochanie moje, weźmie do kościoła... Ciepły kaftanik na zimne, wilgotne wieczory... kropelki od kaszlu... orzeszki z miodem do »łasowania«.

— Dobrze, mamusiu... dziękuję — powtarzała Ewelinka zdławionym głosem.

Każde słowo miłości macierzyńskiej budziło w sercu Ewelinki niezmierną skruchę, tkliwość i poczucie winy... Ale była to skrucha spóźniona, nie mogła skrucha, jak gdyby po grzechu już spełnionym, nic odrobić, nie zmienić... Ale padały te słowa bezskuteczne, niby łzy gorące na kamień. Postanowienie zostało niezłomnem. Było mgnienie, w którem chciała rzucić się na szyję, wyznać wszystko, lecz skarciła siebie za słabość charakteru i tchórzostwo, ogarnęła myślą wszystkie dowody, przyczyny i powody, z których wynikła konieczność samobójstwa, wznieciła w sobie wstręt do życia.

»Niech dziecko uważa na siebie... niech dziecko wraca prędko, bo smutne są dni matki i dom jest, jak grób, gdy niema kochania« — prosiła na dworcu..

Ewelinka w milczeniu przylgnęła do kochającej ręki długim pocałunkiem, zarzuciła ręce na szyję, całowała pospiesznie, nerwowo, tłumiąc szlochanie, policzki, czoło, owe dwa ukochane nad czołem wśród siwiejących włosów zupełnie już białe pasemka...

Łkanie bezgranicznej żałości rozsadzało piersi, budził się wyrzut i poczucie winy, lecz decyzja musiała być spełniona, jak wyrok najwyższego trybunału.

Przez trzy pierwsze dni pobytu na wsi Ewelinka, bardzo zmęczona drogą, kładła się często dla odpoczynku, a jednocześnie chytrze skarżyła się na bóle żołądka, a, gdy leżała w pokoju w brzęku much, albo na niekoszonej trawie w ogrodzie wśród fruwających motyli, pogodnie przędła tkaninę przedśmiertnych myśli... Pociechę i zadowolenie sprawiała jej pewność, że niebawem opuści swoje słabe, brzydkie, schorowane ciało, do którego miała obrzydzenie, że rozstanie się z chybionem życiem, w którem nie było ani celu, ani szczęścia, że nie wróci pod władzę ojca... Niekiedy z zaciekawieniem usiłowała odgadnąć, jakie też wrażenie uczyni na Adamie wiadomość o jej zgonie... Marzyła się niedoświadczonej dziewczynie jakowaś tragiczna scena rozpaczy, głośny płacz ukochanego nad grobem, wierna jego pamięć... Widziała na pięknej twarzy Adama smutek, czytała w myślach jego uznanie i podziw dla odważnego czynu samobójczego... Marzyło się Ewelince, iż złamany nieszczęściem ojciec spełni jej wolę, rozda bogactwa, naprawi zło, że Adam, wstrząśnięty do głębi listem i ostatnią prośbą, odmieni się, porzuci Stangowa, stanie się takim, jakiego pokochała przed laty.

I jakkolwiek rozum nie wierzył w nieśmiertelność duszy, marzyło się jakoweś radosne za grobem istnienie — to właśnie, które obiecywał jej Adam na ziemi.

(C. d. n.).

Kalogeropulos dowodził, że armja grecka da sobie radę z Turkami. Jen. Gouraud zwrócił uwagę, że gdyby nawet Grecy doszli do Angory, nie byłby to jeszcze koniec ich trudów wojennych.

»Petit Parisien« zaznacza, że jest wątpliwem, aby sprawa wschodnia dała się uregulować w zupełności.

Rzym, 24 lutego. (PAT). Z Londynu donosi korespondent Ajencji Stefani, że Lloyd George oświadczył greckiemu prezydentowi ministrów, by zredukował żądania Grecji. W wezwaniu tem widzą zgodę rządu angielskiego na rewizję traktatu w Sevres.

ODRZUCENIE ŻĄDANIA LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Paryż, 24 lutego. (»East Express«). Gazeta »Temps« podaje wiadomość z Londynu, że w d. 22 b. m. rząd litewski zwrócił się do Rady najwyższej z żądaniem wysłuchania w sprawie uznania Litwy przez mocarstwa sprzymierzone. Żądanie swoje rząd kowieński popierał tem, że sprawa uznania Litwy była odłożona prowizorycznie aż do chwili powzięcia decyzji w sprawie Wilna. Rada najwyższa odpowiedziała przedstawicielom Litwy kowieńskiej, że obecnie trudno jej zajmować się sprawami, nie dotyczącemi bezpośrednio głównych zadań konferencji obecnej. Żądania Litwy będą wysłuchane, o ile znajdzie się na to dość wolnego czasu.

BRIAND O PLEBISCYCIE NA LITWIE ŚRODKOWEJ.

Paryż, 24 lutego (Polpress). Briand będąc w Londynie, ma konferować z Lloydem Georgem w kwestji przyśpieszenia plebiscytu na Litwie Środkowej.

—o—

Wymiana depesz pomiędzy Litwą kowieńską a Polską

Warszawa, 24 lutego (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Litewski minister spraw zagranicznych Purickis wystosował dnia 29 stycznia 1921 r. do ks. Sapiehy następującą depeszę:

Ekscelencjo! W odpowiedzi na notę pańską z dnia 20 stycznia, mam zaszczyt zakomunikować, że wiadomości pańskie, dotyczące przejęcia z końcem stycznia majątków obywateli polskich, o ile zostaną za nieobecnych na Litwie, nie są dokładne. Dekret, o którego istnieniu pan przypuszcza, nie został wydany, a nawet projekt takowego nie istnieje.

Pozwalam sobie wrócić uwagę, że rząd litewski nie poczuwa się do odpowiedzialności za konsekwencje prawne, mogące dotyczyć wyżej wymienionych nieobecnych obywateli z powodu braku stosunków konsularnych między Polską a Litwą, ponieważ właśnie rząd polski zniósł konsulat litewski dnia 24 stycznia 1919 r. Jeżeli rząd polski życzyłby sobie nawiązać na nowo stosunki konsularne, rząd litewski oświadcza swoją gotowość nawiązania porozumienia w tym kierunku.

Racz pan przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Podpisano Purickis, minister spraw zagranicznych.

W odpowiedzi na powyższą depeszę ministerstwo spraw zagranicznych w dniu 5 lutego wysłało do litewskiego ministra spraw zagranicznych następującą depeszę:

Minister spraw zagranicznych Purickis, Kowno.

Potwierdzając odbiór telegramu Pana z dnia 29 stycznia br. Nr. 142, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Wobec twierdzenia, wyrażonego przez Pana, że dekret, o którym była mowa w telegramie ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy z dnia 20 stycznia, nie był wydany, że zresztą projekt nawet takiego dekretu nie istnieje, pozwolę sobie wyjaśnić, że chodziło tu o stosowanie względem nieobecnych na Litwie Polaków okólnika Nr. 52, zawierającego instrukcje dla wprowadzenia w życie prawa o korzystaniu z ziemi należącej do prywatnych właścicieli z dnia 30 października 1920 r. — Wbrew oświadczeniu, złożonemu przez delegację litewską na posiedzeniu z dnia 26 grudnia 1920 r., posiadam wiadomości zupełnie pewne, że ta instrukcja była już przeprowadzana i że są liczne wypadki wydalania przez rząd litewski poszczególnych osób z granic Litwy z zakazem powrotu i stosowaniem do ich majątku podczas ich przymusowej nieobecności prawa z dnia 30 października 1920 r. Mam pozatem informacje, że majątek ruchomy należący do osób dotkniętych prawem z dnia 30 października, jest zasekwestrowany i że z ich domów wywożono dobytek. W świetle tych wypadków fakt nieuregulowania dotąd z winy rządu litewskiego sprawy wykonywania przedstawicielstwa polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie, nasuwa przypuszczenie, że właśnie to można jedynie objaśnić dążeniem rządu litewskiego do wyzyskania stanu bezbronności, w którym znajdują się obywatele Polacy i odebrania im ich mienia.

Żądając ponownie wstrzymania prawa z dnia 30 października 1920 r. w stosunku do nieobecnych na Litwie obywateli polskich, rząd polski zmuszony jest uprzedzić w sposób kategoryczny, że opierając się na obowiązujących wszystkie rządy normach prawa międzynarodowego, czyni rząd litewski odpowiedzialnym za straty zrządzone obywatelom polskim i będzie żądał sprawiedliwego wynagrodzenia ich.

Co się tyczy wspomnianego przez pana ministra zamknięcia konsulatu litewskiego w Warszawie, to pozwalam sobie przypomnieć, że biuro litewskie paszportowe w Warszawie zostało skasowane na skutek tego, iż w działalności swojej przekroczyło zakreślonej mu przez rząd polski kompetencji.

Podpisano: Za ministra spraw zagranicznych Pilz.

Walka o Górny Śląsk.

URZĘDOWE OGŁOSZENIE TERMINU PLEBISCYTU.

Bytom, 24 lutego. (PAT). Komisja międzysojusznicza wydała dnia 23 lutego b. r. rozporządzenie, w myśl którego plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca dla wszystkich uprawnionych do głosowania.

Paryż, 24 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: »Echo de Paris« donosi, że jednoczesne głosowanie emigrantów wraz z mieszkańcami spowodowali przedstawiciele Włoch i Anglji. Podobno przedstawili oni sprawę tak, że projektowane pierwotnie osobne głosowanie, które miało z jednej strony usunąć niebezpieczeństwo ze strony Niemców, o tyle z drugiej strony mogło budzić obawy, że spowoduje niebezpieczeństwo ze strony Polaków przez ewentualne napady na emigrantów. Przedstawiciele Włoch i Anglji na poparcie swojego wniosku nadmienili, że zgłosiło się tylko 150 tysięcy a nie 350 tysięcy emigrantów. Rozdzielenie tej ilości emigrantów pomiędzy 800 tysięcy uprawnionych do głosowania mieszkańców, nie przedstawia według ich mniemania żadnego niebezpieczeństwa. Jednak przeciwko temu zapatrywaniu wystąpił bardzo ostro Briand, oświadczając, że uchwała Rady najwyższej w tej sprawie, powzięta w Paryżu, powinna być ostateczną i żaden rząd nie powinien tej uchwały kwestjonować.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ KRWAWE ROZRUCHY.

Sekretarjat Towarzystwa Obrony Kresów zachodnich w Krakowie podaje:

Niemal codziennie władze koalicyjne odkrywają nowe składy broni niemieckiej na Górnym Śląsku, co wskazuje, że Niemcy przygotowują zamach zbrojny. Wedle urzędowych relacji w ciągu tylko 2 dni, a mianowicie 18 i 19 bm. wykryto jak następuje:

Mysłowice. Rewizja na dworcu kolejowym stwierdziła, że urzędnik kolejowy Schmidt przechowywał 6 browningów. Już poprzednio znajdowano broń u niego.

Katowice. Przytrzymano tutaj w okolicy dworca kolejowego chłopca dźwigającego walizę, w której znajdowało się 18 granatów ręcznych i 32 pałki gumowe. Aresztowany podał, że walizę otrzymał od pewnego przyjezdnego na dworcu.

Niemieckie Racławice. Dnia 18 bm. zatrzymano tu wagon z bronią niemiecką, zawierający 5.000 naboi karabinowych, 2.000 naboi do karab. maszyn, 700 bomb, 4 skrzynie dynamitu, 90 pałek gumowych. Wagon adresowany był do Głogówka.

Racibórz. Na dworcu skonfiskowano pudło, zawierające bomby gazowe, a deklarowane jako puste butelki, nadto 2 skrzynie z granatami ręcznymi i pałkami gumowemi, wagi 80 klg. Skrzynie deklarowano jako zawierające książki, nadane w Nisie.

Wielkie Strzelce. W bażantarni Bruehla skonfiskowano 280 karabinów, model z 1920, 1.200 granatów ręcznych, 15.000 naboi.

Chcąc odwrócić uwagę od tych zbrodniczych zbrojeń, organizacje niemieckie denuncjują, jakoby broń przechowywały polskie organizacje. Stało się tak w Opolu. Rewizja nic nie wykryła.

Przykra decyzja w sprawie plebiscytu.

Równocześnie z korzystną wiadomością o sfinalizowaniu traktatu obronnego polsko-francuskiego, przyszła wysoce niemiła dla nas informacja o zapadłej na obradującej w Londynie tak zwanej »Radzie najwyższej«, która rozstrzygnęła, że emigranci śląscy mają głosować nie, jak było dotąd zamierzone, osobno od ludności stałej Śląska, ale razem z tą ludnością. Depesza dodaje wyraźnie, że decyzja ta została powzięta przez Radę najwyższą na wniosek i pod naciskiem Lloyd Georgea.

Do jakichkolwiek pesymistycznych wniosków co do wyniku plebiscytu decyzja ta żadną miarą dostatecznych powodów nie daje. — Ale z drugiej strony nie warto ukrywać, że jest ona dla Polski niespodzianką przykrą, a zarazem nowem »memento«, że stosunek naszego państwa do Anglji, mimo optymistycznych opowieści ministra Sapiehy po jego ostatniej nad Tamizą bytności, ciągle jeszcze okazuje się być takim, że długa i mocna ręka angielska co jakiś czas wikła nam niespodzianie wątki naszych planów.

W sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu, staliśmy od początku na tem stanowisku, że tak zwani emigranci śląscy, to jest urodzeni na Śląsku, ale tam stale nie zamieszkali, nie powinni uczestniczyć w plebiscycie. Ale z takiem zapatrywaniem, jako niezgodnem z wyraźnem postanowieniem traktatu wersalskiego, nie bylibyśmy mogli utrzymać się przed forum koalicji. Dlatego też, o ile wiadomo, rząd z niem oficjalnie nie występował. Natomiast domagaliśmy się już bardzo stanowczo, aby ci emigranci razem ze stałą ludnością nie głosowali. Szło o to, aby przez dorzucenie głosów tego elementu przedwojowego nie mącić obrazu, który da głosowanie osiadłej ludności śląskiej, a który, jak wszyscy jesteśmy niewzruszenie przekonani, dostarczy niezachwianego dowodu polskości tej ziemi. W tem żądaniu naszem poparła nas Francja. Jakoż istotnie pierwotnie koalicja projektowała nietylko, aby emigranci głosowali w innym czasie, lecz także w innem miejscu, na przykład w Kolonji. Ale przeciw tej propozycji Niemcy podnieśli taki gwałt, że Lloyd George — jak zwykle — cofnął się i spowodował zmianę postanowienia, aby emigranci głosowali jednak na samym Śląsku. Z postulatów polskich w tej materji ostał się był tylko postulat rozdziału terminów głosowania. Odrzucono projekt głosowania strefami, który z wielu względów odpowiadał rzeczywistemu położeniu na Śląsku, zwlekano z ustaleniem terminu głosowania. Teraz przychodzi wiadomość, że i ten ostatni nasz postulat za sprawą Anglji został odrzucony. Emigranci będą głosowali razem z ludnością osiadłą. Wynik głosowania będzie zmącony przez te głosy, które pochodzą tylko od formalnych, a nie od rzeczywistych Ślązaków. Wprawdzie obliczenia Niemców, że pod tą kategorją udział w plebiscycie weźmie około 400.000 głosujących, uległy bardzo znacznej redukcji, bo do udziału w głosowaniu zgłosiło się tylko coś nie wiele ponad 150.000 emigrantów, jednak moralna przykrość pozostaje. Nie sądzimy, aby należało obawiać się ujemnych skutków praktycznych tego zarządzenia. Przewaga polskich głosów przy plebiscycie będzie, według zapewnień ze wszystkich stron, tak duża, że gdyby nawet wszyscy ci emigranci głosowali za Niemcami, jeszcze i wówczas samego wyniku plebiscytu niema powodu uważać za zagrożony. Niemniej nie ulega żadnej wątpliwości, że byłoby bez porównania lepiej, gdyby stale osiadła ludność była głosowała osobno.

Natomiast w sprawie ustalenia i przyspieszenia terminu głosowania Rada najwyższa zbliżyła się do naszego punktu widzenia, jakkolwiek i to z zastrzeżeniem. Niemcy dążyli do odroczenia plebiscytu, my do jego przyspieszenia. Rada najwyższa orzekła ostatecznie, że plebiscyt ma się odbyć w dniu 20 marca, więc raczej w myśl naszych żądań. Ale decyzji tej towarzyszy zastrzeżenie, że termin ten może być nieco przesunięty, gdyby wykonanie plebiscytu w terminie ustalonym natrafiło na nieprzezwyciężone trudności. Lloyd George także więc i w tej sprawie nie zaniedbał zostawić sobie wygodnej furtki.

Dopiero teraz wyznał minister Sapieha, że Lloyd George w rozmowie z nim na temat Śląska już zapowiedział ten swój obecnie wykonany krok i motywował go w dziwny sposób obawą, że w przeciwnym razie Niemcy gotowi chwycić się środków rozpaczliwych, jak powstanie lub, co gorsza, ogólna wojna, podczas gdy on, Lloyd George, za wszelką cenę pragnie pokoju. Wprost nie chce się wierzyć, aby odpowiedzialny kierownik polityki najpotężniejszego mocarstwa w rozmowie z tak samo kierownikiem polityki polskiej zagranicznej stawał na tak pochyłej pod względem logicznym płaszczyźnie. Jeżeli bowiem dopuści się raz, że nie można robić tego lub owego, bo Niemcy mogą »chwycić się środków rozpaczliwych«, to powstaje bardzo poważne pytanie, co w takim razie można na prawdę zrobić przeciw Niemcom zdaniem Lloyd Georgea, który zapowiadał ongi połamanie niemieckich kości? Jak się ma rzecz z owym dyktatem, przy którym najpotężniejszy z dyktujących zaczyna jąkać się na myśl, że Niemcy mogą chwycić się środków rozpaczliwych.

Ale rzecz w czem innem. Lloyd George nie jest z pewnością wobec Niemców taki bojaźliwy, jak to Sapieże opowiadał. Mamy tu do czynienia z polityką angielską, która zaczyna odpowiadać na sojusz polsko-francuski. Że on Anglikom nie może być do smaku, na to gwarancje dają wszystkie tradycje polityki angielskiej. Jeżeli teraz nie wypowiedzieli tego jasno, to ze względu na to, że pewne okoliczności zmuszają ich jeszcze do liczenia się z Francją. Ale pośrednio czynią swoje. W tych warunkach tem większe nadzieje musimy przywiązywać do Francji i do jej stanowczej energji w obronie naszych spraw, które od dni kilku są także i jej sprawami. Opory, które stawia Anglja, muszą być przezwyciężone przez Francję. Tego oczekujemy z całą ufnością. Niemniej nie możemy ze wszystkiem i we wszystkiem zdawać się wyłącznie na Francję. Musimy sami wytężyć siły, aby nasz stosunek do Anglji oprzeć na racjonalnych podstawach. Nie idzie tu o żadne dąsy, lecz o trzeźwą i realną polityczną robotę. Anglicy, którzy są w pierwszym rzędzie ściśle kalkulującymi kupcami, taką właśnie robotę widzą najchętniej i oceniają najwyżej. Potrzeba im ją pokazać, wysyłając do Londynu odpowiednio dobrane poselstwo i prowadząc politykę pozytywną i realną. Wtedy zaś apelacja od Lloyda Georgea bojaźliwego, do Lloyda Georgea nieustraszonego, z pewnością odniesie pożądany skutek.

Kronika górnośląska.

JESZCZE W SPRAWIE GŁOSOWANIA OSÓB KATEGORJI A i C, które po 1 października 1920 r. opuściły Śląsk Górny, a obecnie chwilowo przebywają na terytorjum Małopolski. Stosownie do odebranych w ostatniej chwili instrukcji z polskiego Komisarjatu w Bytomiu, wszystkie bez wyjątku wzmiankowane wyżej osoby bez względu na to, czy mają lub nie czerwoną lub zieloną legitymację, mają bezzwłocznie zgłosić się do Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5, o ile możności z dwoma czystymi egzemplarzami swojej fotografji, w celu spisania z nimi prośby o wystawienie przepustki, uprawniającej do wstępu na Śląsk Górny w przededniu plebiscytu.

ORGANIZACJA ZBIÓRKI PLEBISCYTOWEJ. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje: W myśl odezwy pana marszałka Sejmu, zbiórkę daru plebiscytowego górnośląskiego przeprowadzają komitety powiatowe pod kontrolą i odpowiedzialnością starosty, poczem kwoty zebrane odpływają częściowo do kasy Głównego Komitetu plebiscytowego w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 60), częściowo zaś, o ile chodzi o Małopolskę, do kasy Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie, ul. Retoryka 5 i to albo na rachunek bieżący w Banku Spółek zarobkowych, lub w Banku przemysłowym w Krakowie, albo na konto czekowe P. K. O. L. 143.628. Stosunkowo drobna część wpływów dokonuje się drogą zwyczajnych przekazów pocztowych, których odbiór kwituje skarbnik i jego zastępca.

Zbiórki doraźne w Krakowie wpływają do kasy Towarzystwa za kwitami stemplowanymi z podpisem skarbnika lub jego zastępcy, poczem kwoty zebrane w ciągu dnia bezzwłocznie przekazywane są w czasie do godziny 12 w południe dnia następnego na rachunek Banku Spółek zarobkowych w Krakowie.

Czynności skarbnika sprawują ks. Teodor Dembiński i jego zastępca Franciszek Lubański pod kontrolą komisji rewizyjnej trzech urzędników bankowych z poza wydziału Towarzystwa. Buchalterję prowadzi sądownie zaprzysiężona siła fachowa p. Jadwiga Maksymowiczowa.

Wydatkowanie dokonuje się na podstawie uchwał wydziału w obecności conajmniej ośmiu członków. Naczelną kontrolę wpływów i rozchodów wykonują organa Rady ministrów pod kierownictwem radcy inż. Jana Dylągi.

SKŁADKI NA CELE PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO. W pierwszym tygodniu zbiórki na cele plebiscytowe zebrał Bank małopolski 212.595 mk., a mianowicie: Powiat. kasa oszczędności w Nowym Targu 100.000 mk., Firma bankowa A. Holzer w Krakowie 25.000 mk., Polskie zakłady garbarskie w Krakowie 17.500 mk., Leon i Natan Schoenfeldowie w Krakowie 10.000 mk. Po 2000 mk. złożyli: Izak Potok, Rudolf Popper, J. Maibruch, dr Wahrhaftig; związek zawod. cukrowni Królestwa Pol. 1500 mk. Po 1000 mk. złożyli: Stanisław Czarnowski, Dawid Herzig, Natan Senft, Zbigniew Józefczyk, Abraham Rapaport, Salomon Baumingor, Natan Senft, Stanisław hr Tyszkiewicz, Edward hr Raczyński, pułk. Adam Śmiałowski, Jakób i Ignacy Sternowie, dr A. Markowa, Jakob Wasserberg, Stanisław Rudrof, dr Michał Gruenspan, Marja Malczewska, Mieczysław Wiktor, pułk. Jampolski. Po 500 mk. złożyli: Aleksander Redych, Antoni hr Potocki, inż. R. Gąsior, inż. Mieczysław Kurkiewicz, Schreiber, prez. Juljuszowa Leowa, Bata Schoe and Leather Co, inż. Czeczowiczka, Zdzisław Zaremba, prof. Aleksander Resner, Antoni Pajdak — Resztę w kwocie 30.595 mk. złożyły osoby w kwotach niższych niż 500 mk.

JAWORZNO DLA PLEBISCYTU. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje: Okręgowy Komitet plebiscytowy w Jaworznie w sposób bardzo skuteczny czynnym był zarówno przy spisywaniu plebiscytowych Górnoślązaków, którą to akcję przeprowadził własnym kosztem, a ponadto złożył na cele plebiscytu kwotę 100.000 mk.

WIELKI KONCERT PLEBISCYTOWY. Zapowiedziany przed kilkoma dniami »Wielki koncert plebiscytowy« na rzecz Górnego Śląska odbędzie się dnia 4 marca w teatrze im. Słowackiego. Bogaty i urozmaicony program koncertu wykonany będzie w głównej mierze siłami »Oficerskiego zespołu artystycznego«. Między innymi w koncercie wezmą udział p. Antoni Cichoń, tenor, artysta oper włoskich i rosyjskich i p. Jerzy Gache, skrzypek, uczeń Ševčika i Ysaya.

UROCZYSTE ZEBRANIE NA RZECZ PLEBISCYTU. W niedzielę 27 bm. o godz. 12 w południe w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się uroczyste zebranie Akademji górniczej i górnictwa polskiego na rzecz plebiscytu górnośląskiego. Program uroczystości jest następujący: 1) Przemówienie rektora Akademji górniczej dra Hoborskiego. 2) Odczyt prof. W. Goetla pt. »Przyrodniczy związek Górnego Śląska z Polską«. 3) Chór słuchaczy Akademji górniczej. 4) Przemówienie prezesa krak. Koła Związku górników i hutników polskich dyr. St. Skoczylasa. 5) Odczyt prof. Fr. Drobniaka pt. »Górnictwo i przemysł Górnego Śląska«, 6) Chór słuchaczy Akademji górniczej. 7) Przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej górniczej Wł. Michejdy, 8) Odczytanie odezwy Akademji górniczej do Górnoślązaków i uchwalenie rezolucji.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 24 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 24 LUTEGO: Rano mgła, potem dość pogodnie, wzrost temperatury, wiatry południowo-wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 23 lm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	1	—12	pol.-wschod.	pogodnie
Warszawa	2	—9	pol.-wschod.	pogodnie
Poznań	4	—5	wschodni	półpochmurno
Gdańsk	2	—	południowy	pogodnie

Rozkład ciśnień: Środek wyżu nad Polską, depresja na zachód od Anglji.

SPIS MĘŻCZYZN. Na murach miasta Krakowa rozlepiono zarządzenie ministerstwa spraw wojskowych o zebraniu kontrolnem wszystkich mężczyzn, należących do roczników 1890—1902 włącznie. Spisowi podlegają wszyscy mężczyźni, którzy już w wojsku polskiem służyli i zostali bezterminowo urlopowani, oraz wszyscy, który jeszcze w wojsku polskiem nie służyli, a mianowicie: reklamowani, odroczeni, uczniowie, urzędnicy państwowi, uznani za zdolnych, ale posiadający karty powołania na specjalne wezwanie. Zebraniu nie podlegają mężczyźni, zwolnieni na podstawie art. 56 T. U. z powodu ułomności fizycznych.

W celu przeprowadzenia spisu wymienione roczniki mają się zgłosić w oddziale wojskowym w magistracie, ci, których nazwiska zaczynają się od liter: A—B dnia 1 marca, C—F 2 marca, G—J 3 marca, K 4 marca, L—M 5 marca, N—P 6 marca, R 7 marca, S 8 marca, T—U 9 marca, W—Z 10 marca br.

DODATKOWY PRZEGLĄD WOJSKOWY FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I PRACOWNIKÓW FABRYCZNYCH. W dniach od 25 lutego br. do 8 marca odbędzie się w koszarach im. J. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24, dodatkowy przegląd wojskowy wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, komunalnych, samorządowych, użyteczności publicznej oraz pracowników fabryk i zakładów przemysłowych, pracujących na obronę państwa, którzy w swoim czasie w roku 1920 na podstawie przedłożonych zaświadczeń przy zgłaszaniu się do komisji przeglądowo-lekarskiej otrzymali odroczenie stawiennictwa wojskowego bez przeglądu.

POGRZEB ŚP. DR MICHAŁA KOYA. Wczoraj po południu odbył się z domu żałoby przy ul. św. Anny 3, pogrzeb śp. dr Michała Koya, prezesa krakowskiej Izby adwokackiej. Przed domem nad trumną zmarłego przemówił imieniem Izby adwokackiej, przyjaciół i kolegów zmarłego dr Bąkowski, podnosząc zasługi śp. dr Koya, jego wysoką wiedzę prawniczą oraz działalność obywatelską. Następnie kondukt pogrzebowy przy licznym udziale świata prawniczego oraz wiceprez. Rollego i Sarego, ruszył przez ulice miasta na cmentarz rakowicki, gdzie trumnę złożono na wieczny spoczynek w grobowcu familijnym.

W mowie swej oświadczył dr Klem. Bąkowski, że śp. dr Michał Koy poczynił legaty na kościół św. Anny i dla Tow. Dobroczynności.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA RUCHU W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Prezydjum miasta Krakowa komunikuje, że w dniu dzisiejszym nadszedł do elektrowni tylko 1 wagon węgla. Z powodu zupełnego braku zapasów oraz ze względu na to, że starania o doraźną pomoc, skierowane tak do inspektoratu węglowego, jak i do dyrekcji kolejowej, pozostały bez skutku, zmuszoną będzie elektrownia miejska, o ile do jutra przed południem nie nadejdzie większa przesyłka węgla, wstrzymać ruch w godzinach wieczornych.

NAFTA ZA LUTY. Magistrat podaje do wiadomości, że na kupony za luty legitymacyj naftowych wydawane będą te same racje nafty, co na odcinek styczniowy, t. z. dla kategorji A 4 litry, B1 — 2 litry, B2 — 4 litry, C — 6 litrów, D — 2 litry. Sprzedaż nafty za styczeń kończy się z dniem 1 marca 1921.

TELEGRAMY I TELEFONY W NIEDZIELE. Krak. dyr. poczt komunikuje: Reskryptem z 31 stycznia zniosło ministerstwo poczt rozporządzenie, wedle których można było w niedziele i święta rzym. kat. nadawać tylko pilne prywatne telegramy i zgłaszać tylko pilne prywatne rozmowy telefoniczne za potrójną opłatą. Odtąd będą przyjmowane w urzędach pocztowych w niedziele i święta wszystkie prywatne telegramy i zgłoszenia telefoniczne bez ograniczeń, a pobierać się będzie potrójną należytość tylko za pilne (terminowe) telegramy, względnie pilne rozmowy telefoniczne.

ZWIEDZANIE KOPALŃ WIELICKICH. Zarząd państwowej żupy solnej urządza w niedzielę 6 marca 1921 wielki zjazd do kopalni wielickiej, z którego cały dochód przeznacza na cel plebiscytu na Górnym Śląsku. Zjazd rozpocznie się o godz. 2 po poł. Pociągi z Krakowa i z powrotem będą zabezpieczone.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI odpowiadając życzeniom swoich członków, zamierza zaprosić w najbliższym czasie szereg prelegentów Francuzów. W niedzielę 27 bm. odbędzie się w sali Kopernika Colegu novi o godz. 6 odczyt jenerała Moineville pt. »L'expansion intellectuelle de la France à travers les âges«. Jenerał Moineville (nie de Manneville, jak to fałszywie podano) jest członkiem misji wojskowej francuskiej w Warszawie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 7-my »Przechodzień«, który wobec zbliżającej się premjery »Powrotu«, przez szereg dni nie ukaże się na repertuarze.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcydzieło Szekspira »Romeo i Julja«, jutro po raz 40 w tym sezonie rekordowa operetka Stolza »Za dawnych dobrych czasów«, która po jutrzejszem przedstawieniu schodzi na dłuższy z repertuaru, ustępując miejsca ślicznej nowości muzycznej, mianowicie »Bohaterowi kaukaskiemu« Nedbala. Premjera tej ostatniej nowości w najbliższą sobotę 26 bm.

»MISZKA MAGNAT«, operetka Szirmaja, w której prym wiodą komicy, ukaże się po raz pierwszy w teatrze »Nowości« w poniedziałek 28 lutego. Melodyjna muzyka i wesołe libretto zapewnią operetce tej powodzenie. Dziś we czwartek »Miłość cygańska«, jutro po raz 36 »Dziewczę z Holandji«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we czwartek po raz czwarty ostatnia premjera »Bagateli« »Niezrównany Crichton«.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj wieczorem do szynku Neulingera w Nowej Wsi w Krakowie wstąpił Jan Bouda, handlarz owoców. W chwilę za nim weszło trzech apaszów, którzy zabawiwszy chwilę, po pewnym czasie wyszli. Wkrótce potem wyszedł z szynku Bouda. Tuż koło szynku napadli na niego wspomniani apasze i uderzywszy go tępem narzędziem w głowę, zrabowali mu 38.000 mk. Na krzyk napadniętego przyszła patrol wojskowa i policyjna, bandyci jednak, zobaczywszy patrol, rozbiegli się na wszystkie strony. Zarządzono za nimi pościg, w czasie którego aresztowano apaszów. Jak się okazało, są to znani bandyci: Karol Panek, lat 31, Adam Głowa, lat 2? i Andrzej Ziemba, lat 18, którzy od dłuższego czasu byli postrachem okolic Nowej i Czarnej Wsi. Do szajki tej należy jeszcze czwarty bandyta, za którym zarządzono poszukiwania. Aresztowani są niewątpliwie sprawcami napadów rabunkowych koło parku Krakowskiego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj o godzinie 5 po południu dostał się pod koła lokomotywy na torze Dąbie Piaski — robotnik Stanisław Szele, lat 60, któremu maszyna odcięła obie nogi. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie, po prowizorycznem opatrzeniu, odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

MIĘDZY TRAMWAJAMI. Wczoraj około godz. 4 po południu, w czasie mijania się dwóch wozów tramwajowych na Salwatorze, wpadła między nie uczennica Emilja Czet, lat 7 i odniosła lekkie rany na ciele i głowie. Opatrzyło ją pogotowie.

WYKRYCIE DOMU GRY HAZARDOWEJ. Onegdaj w nocy policja krakowska przeprowadziła obławę za osobami podejrzanemi. Podczas obławy policja weszła do mieszkania Markusa Mondorera (ul. Berka Joselewicza 2), w którem zastano kilkanaście osób, zajętych przy grze hazardowej. Mondorera aresztowano.

KRADZIEŻ DROGOCENNEJ MAKATY. Policja krakowska aresztowała 19-letnią służącą Annę Adamską, której skonfiskowano znaczną ilość przedmiotów pochodzących z kradzieży. Między innemi drogocenną makatę, złotem tkaną oraz garderobę i bieliznę. — Adamska tłumaczy się, że rzeczy te otrzymała od jakiejś nieznanej kobiety. Rzeczy te są do odebrania w ekspozyturze policji w Podgórzu.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano w Krakowie Jakóba Momilaka, lat 26, z Kutna, za uczestnictwo w kradzieży kosza, w którym znajdowała się znaczna ilość przedmiotów wartości 10.000 mk., będących własnością Abrahama Montaga, zamieszkałego przy ul. Miodowej 17.

Policja aresztowała Piotra Laszczyka za kradzież garderoby i gotówki łącznej wartości 11.000 mk. na szkodę Rozalji Guzik.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 24 lutego w sali seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) o godz. 6 wieczorem odbędzie się odczyt dra Chlebika pt. »Bliższe wyjaśnienie metody Bergsona we filozofji, opierającej się na życiowym poglądzie«.

Z TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. W sobotę, dnia 26 bm. w sali 43 Uniw. Jagiell. odbędzie się o godz. 6 wieczór wykład prof. dra W. Heinricha pt. »Szkoła i państwo«. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ODCZYTY. Staraniem sodalicji Mar. panien, odbędą się w piątek 25 bm., we środę 2 marca i w poniedziałek 7 marca w wielkiej sali wykładowej Zakładu fizycznego Uniw. Jag. (Gołębia 1) trzy odczyty o »Filozofji Bergsona«, które wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński T. J. Początek o godzinie 6 wieczór. Wstęp na trzy odczyty 25 mk., na jeden odczyt 10 mk. Dochód przeznaczony na »Rodzinę sierocą«.

DANTE NA TLE KULTURY ŚREDNIOWIECZNEJ. Z powodu 600 rocznicy śmierci Dantego (1321—1921) wygłosi w Powszechnych wykładach uniwersyteckich (ul. św. Anny 6, I piętro) prof. Uniw. Jagiell. ks. dr Konstanty Michalski następujące odczyty: 1) W piątek 25 bm. »Mistycy i mistyka w wiekach średnich«, 2) w sobotę 26 bm. »Filozofja św. Tomasza i prąd krytyczny w stuleciu XIV w.«, 3) we wtorek 8 marca »Poglądy filozoficzno-teologiczne Dantego«. Początek wykładów o godz. 7 wieczór.

BILETY NA XII KONCERT SYMFONICZNY (27 bm.) zostały już rozsprzedane. Następny koncert XIII odbędzie się w niedzielę 6 marca i będzie poświęcony twórczości St. Moniuszki. W programie uwertura do opery »Flis« i muzyka baletowa z opery »Kumoszki windsorskie«, oraz nieśmiertelne »Sonety Krymskie« na chory, orkiestrę i sola. Współdziałają oprócz solistów: Ż. Jaworzyńskiej, Z. Ciechanowskiej, J. Tukatscha i A. Mazanka, chóry Tow. operowego. Ze względu na zwiększone koszta ceny biletów na ten koncert nieznacznie podwyższone. Dyryguje Bol. Walewski. Kasa zamawiań Braci Lipskich sprzedawać zacznie bilety na ten koncert od poniedziałku 28 bm.

Z KAT. ZWIĄZKU KOBIET. W sobotę 26 lutego o godz. 5 odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odczyt p. Biborskiej pt. »Ogrodnictwo jako zawód dla kobiety«.

Z kraju i ze świata.

RZĄD WZYWA DO WALKI Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ. Wydana została następująca odezwa:

Celem przeciwdziałania szalejącej drożyźnie rząd wydał szereg zarządzeń, za któremi wkrótce pójdą dalsze. Między innemi rząd postanowił na razie w najbliższym czasie nie podnosić cen na produkty, których sprzedaż zależy od władz rządowych, a mianowicie: zboża, mąki, soli, węgla i drzewa, jak również nie podnosić taryf kolejowych. Do analogicznych zarządzeń wezwał rząd zarządy gminne. Nadto władze dadzą inicjatywę do tworzenia komitetów społecznych, których zadaniem będzie propagowanie akcji zwalczania drożyzny i lichwy wojennej przez samo społeczeństwo.

Rząd wzywa w tej publicznej formie producentów i kupców, aby bezwarunkowo wstrzymali wszelką zwyżkę cen na produkty. Rząd występuje z tem żądaniem, zanim zmuszony będzie wystąpić na drogę surowych zarządzeń i represyj wobec niesumiennej, nie liczącej się z dobrem ogólnem, ani z elementarnemi obowiązkami obywatelskiemi spekulacji. Jest palącym wstydem, że w okresie odradzania się Polski w najcięższych warunkach wielka ilość kupców i producentów nietylko nie chce pomagać w dziele odnowy Rzeczypospolitej, ale pogarszając warunki egzystencji miljonów obywateli, pracuje przez to na równi z największym wrogiem na szkodę ojczyzny. »Piętnowanie winnych jednostek jest obowiązkiem społeczeństwa i opinji publicznej«. Praca ta jednak nie może wystarczyć. Nie można jednak dość silnie podkreślić niezmiernej wartości, jaką w walce z drożyzną ma współdziałanie społeczeństwa, jeżeli społeczeństwo nie zrozumie, że wydatki, które nie są podyktowane koniecznością, należy odłożyć na później.

Prezydent ministrów Witos, minister spraw wewnętrznych Skulski, minister przemysłu i handlu Przanowski, minister aprowizacji Grodzicki.

ROCZNICA URODZIN WASZYNGTONA. Onegdaj wieczorem w »Domu oficera polskiego« w Warszawie, założonym przez Y. M. C. A., odbyła się uroczystość ku uczczeniu urodzin Waszyngtona. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością Naczelnik państwa oraz poseł Stanów Zjednoczonych.

ECHO SKANDALÓW BANKOWYCH W KULOARACH SEJMOWYCH. Z Warszawy telefonują nam:

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu referował pos. Zagórski sprawę nadużyć bankowych. Kiedy pos. Zagórski wyszedł z Izby do kuloarów, podszedł do niego pos. Rząd, który jest dyrektorem Banku stowarzyszeń spółdzielczych, zaatakowanego także przez posła Zagórskiego, i począł czynić posłowi Zagórskiemu z tego powodu wymówki. Przyszło do ostrej wymiany słów, przyczem pos. Rząd pchnął posła Zagórskiego. W odwet za to pos. Zagórski wymierzył pos. Rządowi policzek.

»Kurjer Polski« opisując to zajście, twierdzi, że

policzek wymierzony przez posła Zagórskiego pos. Rządowi był tak głośny, że słyszeć go było można w całym korytarzu. Dodać należy, że pos. Rząd jest tymsamym posłem, który przed paru tygodniami wystąpił z obelgami pod adresem najpoważniejszych posłów sejmowych, zgrupowanych w klubie Pracy konstytucyjnej.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW BANKÓW. Jak już donieśliśmy, na wtorkowem posiedzeniu Sejmu oświadczył min. sprawiedliwości Nowodworski, że aresztowani zostali dyrektorzy Banku Kupiectwa Polskiego. W uzupełnieniu tej wiadomości dodajemy, że aresztowani zostali dyrektorzy Mazurkiewicz, Zatcher i Żmudzki.

ŚP. POSEŁ STANISŁAW CHANIEWSKI, o którego zgonie donieśliśmy, umarł w więzieniu bolszewickiem w Moskwie, dokąd wywieźli go bolszewicy w dniach sierpniowych r. z. Śp. poseł Chaniewski, znany w szerokich kołach ziemiaństwa polskiego, był członkiem komitetu centralnego Tow. rolniczego i profesorem szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. W Sejmie należał do Klubu pracy konstytucyjnej, biorąc bardzo żywy udział w pracach komisji rolnej.

POROZUMIENIE ZWIĄZKU LITERATÓW ZE ZWIĄZKIEM DRUKARZY. Krakowski związek literatów komunikuje nam: Zarząd główny Zjednoczenia polskich związków drukarskich i pokrewnych zawodów oraz zarząd Związku zawodowego literatów polskich powzięły uchwałę, mającą na celu podjęcie wspólnej akcji w sprawach dotyczących obrony wzajemnych interesów. Ponieważ wielokrotnie zdarzało się, że niektóre przedsiębiorstwa drukarskie i wydawnicze z krzywdą autorów drukowały większe ilości egzemplarzy książek, aniżeli przewidywała umowa autorów z wydawcami, zarząd Zjednoczenia polskich związków drukarskich w powyższej uchwale oświadcza, że w przyszłości w imię obrony interesów literatów rozciągnie w tej dziedzinie kontrolę i będzie wszelkiemi sposobami, dostępnemi mu, jako organizacji pracowników drukarskich całej Rzeczypospolitej polskiej, dopomagał członkom Związku zawodowego literatów polskich do objektywnego sprawdzania, czy umowa, dotycząca ilości egzemplarzy została ściśle i dokładnie wypełniona.

KANDYDACI NA DYREKTORA TEATRU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą 22 bm.: Sprawa obsadzenia posady dyrektora teatru miejskiego we Lwowie była przedmiotem wczorajszego posiedzenia komisji teatralnej. O posadę artystycznego dyrektora teatru ubiegają się: p. Karol Adwentowicz, który telegraficznie zgłosił swoją kandydaturę, żądając 60.000 miesięcznej gaży, p. Henryk Cepnik, b. sekretarz teatru za czasów dyrekcji p. Hellera, następnie dyrektor teatru polskiego w Toruniu, pisarz dramatyczny Zygmunt Kawecki, p. Ochrymowicz, dyrektor lwowskiej »Bagateli«, p. Maciej Szukiewicz, kustosz Muzeum w Krakowie, p. Ludwik Czarnowski, artysta dram. z krakowskiej »Bagateli« i właściciel szkoły śpiewu p. Czesław Zaremba. Oferty ich na razie nie były omawiane. Referat powierzono członkowi komisji teatralnej p. Schneiderowi, który mniejwięcej za tydzień przedłoży swoje wnioski.

NOWI KARDYNAŁOWIE. »Osservatore Romano« donosi, że papież na tajnym konsystorzu w dniu 7 marca zamianuje następujących kardynałów: Ragonesi apostolskim nuncjuszem w Hiszpanji, dra Faulhabera arcybiskupa monachijskiego, Dougherty, arcybiskupa w Filadelfji, Benlloch y Vivo arcybiskupa w Bourgos, Vidal y Barraquer arcybiskupa Taragony, i dra Schulte arcybiskupa Kolonji.

WĘDRUJĄCE GÓRY. Powiadają, że Mahomet przyszedł do góry dlatego, ponieważ góra nie chciała przyjść do niego. Tymczasem okazało się, że góry jednak poruszają się. Wedle spostrzeżeń, które poczynił A. C. Lasson, profesor uniwersytetu »California«, góry nad Oceanem Spokojnym wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych znajdują się w bardzo powolnym, ale ciągłym ruchu. I tak góra Tamalpais w pobliżu San Francisco posunęła się ku północy o 10 stóp w czasie od r. 1854 do 1906, co miało spowodować wielkie trzęsienie ziemi w San Francisco.

NA CELE PLEBISCYTOWE GÓRNEGO ŚLĄSKA

złożyli w Adm. »N. Reformy«:

Dziatwa szkolna w Harcie 200 Mkp; młodzież szkolna w Kebłowie 225 Mkp.; dziatwa szkolna i nauczyciel w Łostówce 300 Mkp.; Kazimierz Stankiewicz 120 Mkp., zebrano jako dary w towarzystwie u pp. Gettwertów w Jankowicach; szkoła w Jodłowej zebrano 558 Mkp.; urzędnicy krakowskiej filji Banku hipotecznego 1.000 Mkp. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Felsztyna; emer. nauczyciel K. M. 15 Mkp.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim paniom, które ofiarowały swą pracę, pełną poświęcenia na rzecz rautu w Sokole z 12 bm. i przyczyniły się do przysporzenia funduszów Zakładowi sierot, wykonawcom kabaretu pp. Heli Warmutównej, Fischlerównym, Kranzowej, p. Edmundowi Minowiczowi, J. Klarbergowi, dr Maksymiljanowi Korenowi, dr Fenigerowi, dr Ignacemu Neubergowi, Henrykowi Tillesowi, pp. Wetsteinom — wreszcie firmie Maurycy Pleszowski, ul. Szewska, za bezinteresowne artystyczne ozdobienie sali, składa niniejszem podziękowanie — Wydział Zakładu wychowawczego sierót izrael. w Krakowie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 24 bm.: »Przechodzień«.
Piątek, 25 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 26 bm.: »Powrót«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«, wieczorem »Powrót«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Czwartek, 24 bm.: »Romeo i Julja«.
Piątek, 25 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Czwartek, 24 bm.: »Niezrównany Crichton«.
Piątek, 25 bm.: »Niezrównany Crichton«.
Sobota, 26 bm.: »Dwójka hultajska«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Magdalenki«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Czwartek, 24 bm.: »Miłość cygańska«.
Piątek, 25 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 26 bm.: »Miłość cygańska«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Jenerał huzarów«, wieczorem »Miłość cygańska«.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. mec. dra Michała Koya składa firma Tow. Akc. C. Hartwig, Dom spedycyjny, oddział krakowski, 2.000 Mkp. do rąk SS. Felicjanek na rzecz biednych uczniów. 1175

Z dziejów Wasyla Wyszywanego

Z powodu publicznej wymiany listów między b. arcyks. Stefanem z Żywca, a jego synem, Wilhelmem, obecnie zagorzałym Ukraińcem Wasylem Wyszywanym, przyczem ostatni z nich w obelżywy sposób wyraził się o Polakach, otrzymujemy następujący, charakterystyczny list z Warszawy:

Gdy z początkiem wojny zaczęły tworzyć się legjony polskie, zawiązał się w tym celu w Wiedniu komitet, do którego i ja należałem. Pewnego dnia przyszedł do mnie ówczesny wychowanek Akademji wojskowej w Wiener-Neustadt, a obecny rotmistrz kawalerji wojsk polskich w Białej, Henryk Jakubowski, i powiedział mi, że arcyksiążę Wilhelm, który wówczas był także wychowankiem tej Akademji, oświadczył mu, że jest w duchu polskim wychowany, że cała rodzina jego jest przekonania polskiego i że zamierza wstąpić do legjonów polskich. Ponieważ nie wie, jak to zrobić, prosił go, aby poczynił w tym celu odpowiednie kroki.

Upewniwszy się, że p. Jakubowski ma istotnie w tym względzie upoważnienie ze strony ówczesnego arcyksięcia Wilhelma, odniosłem się bezzwłocznie do naszego prezesa śp. Adolfa Zgórskiego. — Wiedząc, że do takiego kroku członka rodziny panującej jest zezwolenie ówczesnego cesarza ś. p. Franciszka Józefa koniecznie potrzebne, uchwalono podjąć w tym względzie kroki przez ówczesnego prezesa Koła polskiego, ś. p. dra Lea, który miał się porozumieć także z arcyksięciem Stefanem.

Były arcyks. Wilhelm, chcąc widocznie zaznaczyć i zadokumentować swój stanowczy zamiar wstąpienia do legjonów polskich, wystawił ponadto obecnemu rotmistrzowi i adjutantowi inspektora kawalerji drowi Zygmuntowi Gałeckiemu pełnomocnictwo, w którem go upoważnia do podjęcia wszelkich starań w powyższym celu.

Co się dalej stało, nie wiem. Ku memu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się tylko w niezbyt długim czasie potem, że b. arcyks. Wilhelm wstąpił do legjonów ukraińskich. Co na zmianę pierwotnego jego zamiaru i zapatrywania o Polakach wpłynęło, nie jest mi również wiadomem.

Zygmunt Dworski.

Warszawa, dnia 20 lutego 1921 r.

(Widocznie zmiana zapatrywań politycznych zaszła nietylko u b. arcyksięcia Wilhelma, lecz także w sferach dworskich austrjackich, bez których aprobaty arcyksiążę ówczesny nie byłby wstąpił do legjonów ukraińskich. — Przyp. Red.).

Z komisyj sejmowych.

O REWIZJĘ GOSPODARKI MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej pos. dr Kolitscher wystąpił przeciw niesłychanemu postępowaniu ministerstwa spraw wojskowych, które pomijając P. K. K. P., umieszcza miljonowe kwoty przeważnie w prywatnym banku »Kupiectwa polskiego«. Pos. Kolitscher domaga się zwołania komisji skarbowo-budżetowej, któraby zbadała całokształt spraw ministerstwa pod względem gospodarczym, zarządziła odpowiednie środki zaradcze i wskazania winnych. Komisja przychyliła się do wniosku posła Kolitschera i w najbliższym czasie odbędzie posiedzenie, poświęcone sprawie stosunku ministerstwa spraw wojskowych z »Bankiem kupiectwa polskiego«.

SPRAWA WILEŃSZCZYZNY i RATYFIKACJA TRAKTATU W ST. GERMAIN NA PLENUM SEJMU.

Warszawa, 24 lutego. (Tel. wł.). Na piatkowem posiedzeniu Sejmu znajdą się dwie ważne sprawy, mianowicie dyskusja nad wnioskami w sprawie wileńskiej, oraz ratyfikacji traktatu w St. Germain. Jak słychać, socjaliści przygotowują stanowczą opozycję przeciw ratyfikowaniu tego traktatu.

SEJM POLSKI DO NIEPODLEGŁEJ ESTONJI.

Warszawa, 24 lutego. (Tel. wł.). Marszałek Sejmu, Trąmpczyński, wysłał w imieniu Sejmu w rocznicę proklamowania niepodległości Estonji depeszę gratulacyjną. Depesza wyraża nadzieję, że stosunki polsko-estońskie ułożą się jak najserdeczniej.

ORGANIZACJA WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKICH.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało już rozporządzenie do ustawy sejmowej w sprawie organizacji województw w Małopolsce. Rozporządzenie to będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady ministrów i wtedy dopiero stanie się aktualną sprawa kandydatur wojewódzkich.

Jak wiadomo, między prezydentem Witosem a ministrem spraw wewnętrznych Skulskim istnieje silna różnica zdań co do kandydatur na te stanowiska. Obecnie różnica ta podobno przybrała na sile.

ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że prezydent ministrów Witos zarządził, aby zmiany na polskich placówkach zagranicznych załatwione zostały przez radę ministrów natychmiast po przyjeździe ministra Sapiehy do Warszawy.

KONFERENCJA POSŁA SZAROTY Z KANCLERZEM MAYEREM.

Wiedeń, 24 lutego (PAT). Poseł polski Szarota zjawił się u kanclerza Mayera i miał z nim dłuższą konferencję. Między innemi omawiano sprawę wydalenia żydów galicyjskich z Austrji. Sprawa ta wniesioną została niedawno przez delegację polską przed forum Ligi narodów. Dr Szarota złożył kanclerzowi w tej sprawie dłuższą notę, wyjaśniającą polski punkt widzenia. Sprawa migów będzie, jak wiadomo, przedmiotem rokowań już na obecnej kadencji Rady Ligi narodów.

Rokowania w Rydze.

Warszawa, 24 lutego (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« otrzymał w ostatniej chwili od swego koresp. z Rygi depesze, które stwierdzają, że w postępowaniu bolszewików daje się zauważyć dążenie do pośpiesznego zakończenia konferencyj pokojowych. Konferencje z Krassinem nie dały nic konkretnego, natomiast przewodniczący delegacji Dąbski zdołał się porozumieć z Joffem co do terminu podpisania układu w sprawie wymiany jeńców, przedłużenia rozejmu i podpisania protokółu komisji likwidacyjnej. Podpisanie publiczne tych układów nastąpi już we czwartek. Sam traktat pokojowy podpisany być może w ciągu dni dziesięciu.

Wczoraj z rana »Kurjer Poranny« otrzymał następujące wiadomości z Rygi:

Zwrot w toku rokowań pokojowych jest tak pomyślny, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa można oczekiwać podpisania traktatu pokojowego do dni 14.

Pozatem nadeszły wiadomości o rozdźwięku w polskiej delegacji pokojowej, a mianowicie, główny ekspert do spraw zagranicznych, przydzielony do polskiej delegacji pokojowej p. Roman Knoll zrzekł się tej godności. Powodem rezygnacji był fakt, że nie zapraszano go na posiedzenia ściśle podczas pobytu ministra Steczkowskiego w Rydze.

Sprawa Galicji wsch. w Lidze narodów

East Express donosi z Paryża 21 bm.:

Przewidywano jest, iż w sprawie Galicji wschodniej rada Ligi narodów uzna się niekompetentną i przekaże ją konferencji ambasadorów. Tak, czy owak, delegat polski prześle radzie Ligi narodów obszerny memorjał, poparty dokumentami i stanowiący zaprzeczenie oskarżających Polskę i kłamliwych memorjałów ukraińskich.

Delegacja polska na obecne posiedzenie rady Ligi narodów składa się z delegata głównego Askenazego, zastępcy jego Wielowieyskiego, sekretarza jeneralnego Perłowskiego, urzędnika ministerjum spraw zagranicznych Arciszewskiego oraz kontradmirała Zwierkowskiego (ostatniego jako rzeczoznawcy w sprawach portu gdańskiego). Cały personal delegacji obecnie jest już w Paryżu.

Wybory do Sejmu pruskiego.

P. A. T. donosi z Berlina 20 bm.:

Wczorajsze wybory do Sejmu pruskiego dały, według dotychczasowych obliczeń, następujące wyniki: socjalno-demokraci 6,060.615 głosów, chrześcijańska partja ludowa (centrum) 3,751.707, socjaliści niezawiśli 1,216.216, demokraci 2,663.595, niemiecka partja ludowa 896.966, niemieccy nacjonaliści (konserwatyści) 1,731.389. Udział w wyborach był średni. Głosowało mniej więcej 70 proc. wyborców. W stosunku do dotychczasowych mandatów uzyskali najwięcej miejsc nacjonaliści (konserwatyści), gdyż około 50 proc., oraz centrum i komuniści kosztem niemieckiej partji ludowej i socjalistów niezawisłych. Największą klęskę ponieśli socjaliści niezawiśli, tracąc mandaty na rzecz komunistów.

PRZESILENIE W CZECHACH.

Praga, 24 lutego (PAT). »Pravo Lidu« donosi, że przesilenie parlamentarne doznało o tyle zmiany, że oprócz socjalnych demokratów, również partje mieszczańskie zamierzają porzucić dotychczasową opozycję wobec planu finansowego rządu, a zwłaszcza co do zaprowadzenia nowych podatków. Wobec nowej sytuacji parlamentarnej minister finansów dr Englisch zostanie zupełnie odosobniony. Prawdopodobnie minister dr Englisch ustąpi. Przesilenie wobec tego nie tylko nie zostałoby złagodzone, lecz zaostrzyłoby się znacznie.

Różne wiadomości polityczne.

KONFERENCJA W SPRAWIE LITWY. »Naród« donosi, że onegdaj odbyła się konferencja w lokalu Straży kresowej przedstawicieli prasy warszawskiej z delegatami rad ludowych Litwy Środkowej, przybyłymi do Warszawy. Delegacja przywiozła deklarację polityczną zjazdu wydziałów wykonawczych rad ludowych ziemi wileńskiej. W deklaracji zjazd podkreśla polskość ogromnej większości ludności ziemi wileńskiej, domaga się przyłączenia jej do Polski, wyrażając hołd dla jenerała Żeligowskiego. Rezolucja żąda rozciągnięcia konsultacji także i na ziemie, zajęte przez wojska Litwy Kowieńskiej.

ROZRUCHY NA SPISZU. Z miejscowości Krompach na Spiszu, należącym do Czech, donoszą, że na drugi dzień po rozruchach, w mieście panuje spokój. Stan zranionego dyrektora fabryki jest bardzo poważny. Dwóch robotników zmarło z otrzymanych ran. Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, że rozruchy miały charakter polityczny i że nie zostały wywołane aprowizacyjnemi trudnościami. W hutach żelaznych w Krompach zatrudnieni są przeważnie Węgrzy i Niemcy. Wśród tych robotników od dłuższego czasu istniało wrzenie przeciwko czeskiej republice. Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych jest w posiadaniu dowodu, że wrzenie to zostało wywołane przez niemieckich agitatorów.

ODSZKODOWANIE NIEMIECKIE DLA FRANCJI. Prasa paryska podaje obecnie ostateczną sumę odszkodowań, których Francja domaga się od Niemiec. Otóż Francja żąda: tytułem zwrotu szkód, wyrządzonych poszczególnym osobom, 4'9 miljarda, na zasiłki dla rodzin uczestników wojny 12'9 miljarda, na pensje wojskowe 60 miljardów, a na pokrycie szkód rzeczowych 140'7 miljarda. Razem czyni to kwotę 218'5 miljarda franków, obliczonych we francuskiej walucie papierowej (nie 18'5 miljarda, jak to wczoraj podał błędnie telegram). Obliczając wartość franka, wedle kursu nowojorskiego w stosunku do dolara, suma powyższa równa się 66 miljardom w złotych markach niemieckich.

WOJNA SOWIETÓW Z GRUZJĄ. Z Warszawy donoszą: Tutejsza misja gruzińska otrzymała jednocześnie dwie depesze jednakowej treści (z Tyflisu i z Rygi), że w dniu 11 bm. »sowieckie« wojska armeńskie napadły wiarołomnie na oddziały gruzińskie, rozpoczynając akcję wojenną na samej granicy gruzińskiej. Członkowie misji twierdzą, że niema »sowieckich« wojsk armeńskich i że Gruzja zaatakowaną została przez zwykłe rosyjskie oddziały czerwone, operujące pod sztandarem armeńskim.

Według ostatnich wiadomości z Helsingforsu, w Gruzji obwołano republikę sowiecką.

WOLNE MIASTO TRIEST. Rząd włoski postanowił ogłosić Triest wolnem miastem.

RZĄD W PEKINIE zawarł z Moskwą defensywną konwencję wojskową.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. (—) Ruch wczoraj na giełdzie panował słaby, w transakcjach nie było ożywienia. Tendencja, która onegdaj była wyraźnie niejednolita, wczoraj zaczynała nabierać charakteru zniżkowego. Mocną była jedynie »Trzebinia maszyny«, która poszła w górę o 100 punktów, inne pozostały niezmienione lub też uległy zniżce, a mianowicie: »P. T. H.« spadło o 100 punktów, »Żegluga Polska« o 50, »Lemiesz« o 300, »Polska Nafta« o 50, »Siersza elektryczna III« o 150 punktów. Akcje bankowe były niezmienione.

Waluty i dewizy — bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 23 lutego 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1200 —	1500'—
Transakcja	1300'—	1200'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	625'—	700'—
Transakcja		660'—
»Polski Glob«	2100'—	2300'—
Żegluga Polska	900'—	1000'—
Transakcja		950'—
Zieleniewski	7600'—	7800'—
Transakcja	7800'—	7650'—
Warsz. Ska akc. bud. parowoz. I em.	5300'—	5600'—
Warsz. Ska akc. bud. parowoz. II em.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5500'—	6000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1875'—	1975'—
»Gorka« fabryka cementu	6900'—	7200 —
Transakcja	7200'—	7000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5600'—	5800'—
Polska Nafta	2900'—	3100 —
Transakcja	3000'—	3100'—
Elektrownia w Sierszy III em.	1900'—	2100'—
Transakcja	2000'—	1950'—
»Oikos« T. A.	3900'—	4100 —
Transakcja		4000'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2800'—	3000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4200'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	770'—	820'—		
Franki francuskie	56'—	59'—		
Marki niemieckie	12'50	13'50	13'—	14'—
Korony austrjackie	115'—	120'—	121'—	125'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA AUSTRJACKA z 23 bm.: Amsterdam 24300, Zagrzeb 471, Berlin 1170, Bruksela 5355, Budapeszt 156'50, Bukareszt 932'50, Chrystjanja 12375, Kopenhaga 12825, Londyn 2757'50, Medjolan 2565, Nowy York 706'50, Paryż 5135, Praga 888, Sofja 850, Sztokholm 15770, Warszawa 8'10, Zurych 11750, dolary 703, belgijskie 5350, bułgarskie 825, duńskie 12725, marki niemieckie 1167, angielskie 2745, francuskie 5115, holenderskie 24200, włoskie 2575, jugosłowiańskie 1878'50, norweskie 12325, polskie 82'40, rumuńskie 922'50, rosyjskie 480, szwedzkie 15670, szwajcarskie 11725, czeskie 886'75, węgierskie 135'75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 23 bm.: Renta majowa 100, austrjacka renta koronowa 100, renta lutowa 100'50, węgierska renta koronowa 225, losy tureckie 4350, priorytety kolei południowej 4275, Anglobank 1189, Bankverein 1163, Bodenkredit 2740, austr. zakład kredytowy 1449, Bank depozytowy 1000, Länderbank 1981, Merkur 957, Unionbank 1200, Bank obrotowy 807, Živnostenska 3600, Kolej północna 20950, lwowsko-czerniowiecka 3900, Koleje austrjackie 5560, Kolej południowa 3670, Alpiny 7130, Berg und Huetten 13000, Krupp 1915, Poldihuette 4825, Pragereisen 14375, Rima 4350, Skoda 3348, Zieleniewski 6160, Apollo 7650, Fanto 20500, Galicyjskie Karpaty 19600, Galicja 27500, Schodnica —, Siersza 4500.

GIEŁDA CZESKA z 23 bm.: Berlin 130'25, Warszawa 8'60, marka niemiecka 130'25, marka polska 7'60.

GIEŁDA NIEMIECKA z 23 bm.: Dolary 60'10, belgijskie 452, funty 234'75, francuskie 441'50, włoskie 224'50, marka polska 7'20, czeska korona 75'70, austr. niestemplowane 10'20, stemplowane 8'80, rumuńskie 80'40, szwajcarskie 1008'75, Amsterdam 2072'90, Bruksela 457'50, Chrystjanja 1061'40, Kopenhaga 1098'90, Sztokholm 1359'60, Helsingfors 189'60, Włochy 221'25, Londyn 235'25, Nowy York 60'63, Paryż 439'55, Szwajcarja 1605'95, Hiszpanja 840'15, Wiedeń stemplowane 13'23, Praga 76'15, Budapeszt 11'73.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 23 bm.: Berlin 9'90, Holandja 206'85, Nowy York 603'50, Londyn 23'45, Paryż 43'70, Medjolan 22'02, Bruksela 45'60, Kopenhaga 106'50, Sztokholm 135'25, Chrystjanja 105, Madryt 84'25, Buenos Aires 215, Praga 7'50, Budapeszt 1'17½, Zagrzeb 4'20, Bukareszt 8, Warszawa 0'75, Wiedeń 1'30, austrjacka korona stemplowana 0'90.

ULGI CŁOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje materjał do rozszerzenia listy towarów, dla których zniżono agio cłowe na 200 procent, jako na artykuły niezbędnie potrzebne a nieprodukowane w kraju, względnie wyrabiane w ilościach, niepokrywających zapotrzebowania. Izba uprasza interesowanych o nadsyłanie wniosków w tym kierunku.

ANGIELSKO-ROSYJSKI TRAKTAT HANDLOWY. »Daily Chronicle« donosi, że rząd sowiecki upoważnił Krassina do podpisania angielsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Prowiantów dam za spodnie, marynarkę, paltot, buty. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „Garderoba". 1076 1 2

Inżynier-chemik

z praktyką w rafinerjach zagranicznych poszukuje stałej posady w kraju. Zgłoszenia: Musiołek, Kraków (Hotel Saski). 1150

Samodzielna buchalterka bilansistka

poszukuje zajęcia na popołudniowe godziny, najlepiej od 6—8. Może załatwiać także korespondencje. — Zgłoszenia pod „Buchalterka 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1157 1 2

Elektro-maszynista

z kilkuletnią praktyką w różnych gałęziach przemysłu, ostatnio monter stolarni maszynowej, majster warsztatu, poszukuje posady. Zgłoszenia: Augustyński w Czyżynach pod Krakowem. 1140 1 4

Potrzebna na wieś

osoba z dobrem szyciem i do pomocy w gospodarstwie. Ul. Jabłonowskich 3, II p., od godz. 1—3 po południu. 1151

Poszukuje się

osoby inteligentnej do 5-cioletniego chłopczyka na **godziny popołudniowe.** Zgłoszenia pod **L. 350** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1138 1 3

Fortepian

Wirtha, krótki, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Krowoderska 17, II p., od godz. 12—2 w poł. 1148

Do wynajęcia

nieduży sklep przy bardzo ruchliwej ulicy. Czynsz umiarkowany. Jako warunek: pożyczenie za procentem na hipotekę około 200.000 Mkp. Zgłoszenia pod „**Sklep 4**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1152 1 2

Skład kołder
K. Sulikowskiego
Kraków, ul. Grodzka 59

poleca kołdry gotowe i według zamówień. 1066 1 16

Potrzebna zaraz

panna, pisząca na maszynie. Ze znajomością języka niemieckiego mają pierwszeństwo. — Inż. Migdziński, ul. Florjańska 58. 1147

Do istniejącego przedsiębiorstwa z działu spożywczego, powiększonego obecnie na fabrykę niezbędnego artykułu codziennego, poszukuje się

spólnika

z większym kapitałem. Zgłoszenia pod „**Fabryka**" do Biura ogłoszeń „Anons", Kraków, ul. św. Marka 8. 1175 1 2

Panie Stanisławie!
„Wrzos" — Kielce, czeka i prosi o odpowiedź. Przecież to nie był żart tylko? 1154

Kto

chce majątek ziemski, gospodarstwo, posiadłość swoją w mieście lub na wsi

sprzedać lub kupić

przedsiębiorstwo handlowe, fabrykę i t. d., hipotekę uregulować, pożyczkę zaciągnąć, niech się uda z całem zaufaniem do najlepiej renomowanego Towarzystwa polskiego

Neyman i Spółka
Poznań, Piekary 5. Tel. 3973.
Godziny biur. od 9—1 i od 3—6. 1096 1 3

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji

Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24
41 16 25

Osoba wykształcona

posiadająca gust wykwintny, była uczenica Virot w Paryżu, poszukuje posady dyrektorki lub kierowniczki pierwszorzędnej firmy kapeluszy lub konfekcji damskiej. — Zgłoszenia do biura „Ruch", ulica Szczepańska 9, pod „**Virot**". 1058 3 3

Wyrób i sprzedaż

kołder wełnianych, klotowych i puchowych, oraz fabryczny skład waty. Przyjmuje się kołdry do przerabiania i waty do czyszczenia. **Ulica Grodzka 32.** 1028 3 3

Tartaku

conajmniej dwugatrowego, z własnym gruntem, przy torze kolejowym, poszukuje się do kupna. Ewentualne pośrednictwo będzie wynagrodzone. — Dokładny opis z warunkami sprzedaży należy przesłać pod „**Tartak**" do Biura dzienników „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9. 1035 3 3

Ważne dla odbudowy polskiego przemysłu i rolnictwa!

W dniach najbliższych nadchodzi znaczny transport samochodów ciężarowych wszelkich typów na gumach. Ceny przystępne.

Natychmiast do odstąpienia samochody ciężarowe:

FIAT turyński, 35 HP, udźwig 3 i $\frac{1}{2}$ tonny, nowe gumy pełne, prawie nieużywany.

ITALA, 45 HP, udźwig 4—5 tonn, nowe gumy, mało używany, kompletnie odnowiony. 1127 1 3

„ESHAPE" **Kraków, ulica Pijarska 4.** Telefon 3476.
Filje: Warszawa, Lwów, Poznań, Chrzanów — Ajencja: Gdańsk.

AUTOMOBILOWA SPÓŁKA z ogr. odp.
W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA 32
ADRES TELEGR.: AS - TELEFON 2237
JAKO WYŁĄCZNY REPREZENTANT DLA WOZÓW CIĘŻAROWYCH I TRAKTORÓW WIEDEŃSKIEJ FABRYKI AUTOMOBILÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ — DAWNIEJ

GRAEF I STIFT

POLECA WOZY 5CIO-TONNOWE I TRAKTORY DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY. — CZĘŚCI ZAPASOWE NA SKŁADZIE. — ZLECENIA Z KONGRESÓWKI, KRESÓW I DAWNEGO ZABORU PRUSKIEGO PRZYJMUJE POLSKA UNJA HANDLOWA, WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 57. 1007 2 5

Potrety

z każdej fotografji wykonuje artystycznie Zakład portretowy Karaś. Kraków, ul. Czarnowiejska 5. 1092 3 3

Do sprzedania

2 żakiety czarne, wiosenne i kostjum popielaty, modny. — Ulica Grodzka 53, I p., ofic. 60 3 3

Prawnik

zdemobilizowany kapitan intend., przyjmie od 1 kwietnia b. r. odpowiednią posadę na dogodnych warunkach, najchętniej w zachodniej Małopolsce, jako samodzielny, pilny i energiczny kierownik magazynu lub kancelarji. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod „Kantorja" poste restante Tarnów. 1143 2 3

Browar Krakowski
ul. Lubicz 17

przyjmie lepszą siłę z praktyką w buchalteryi podwójnej. Zgłoszenia osobiste. 1085 2 3

Do sprzedania

pianino i samowar na 24 osób. — Ul. Kochanowskiego l. 20, oficyna, na prawo. 1134 2 3

Notarjusz w Krośnie

przyjmie zaraz kancelistę, biegłego w hipotece i sprawach spadkowych, ewentualnie młodszego kandydata notarjalnego. 1074 3 3

Mydła

perfumy, pudry i t. p., oraz pasty i masy do podłóg poleca firma **Wiktor Wanderer,** skład farb i perfum, Kraków, ul. Szewska 21. 1069 2 5

Najwyższe ceny

za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płaci Szmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 983 7 20

Pracownia kapeluszy damskich
„ANTONINA"
Kraków, ul. Florjańska 13, I p., oficyna,

poleca w wielkim wyborze kapelusze po cenach nader przystępnych. Przyjmuje wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą. 714 3 3

Zdolna krawcowa

szyje po domach prywatnych. Ulica Długa 12, oficyny, parter, drzwi na lewo. 890 8 0

Dywany

obrazy, porcelanę, kryształy, meble antyczne i t. p. kupuje po najwyższych cenach

S. Katzner
Kraków, ul. Bracka 3.
564 0 10

LOKAL

w centrum miasta, składający się z sześciu dużych ubikacyj frontowych na parterze, z przynależnościami, ewentualnie i z magazynami, nadający się na instytucję bankową lub przemysłową, może być zaraz **do wynajęcia.**

Wiadomość między godz. 4—5 po południu w Zarządzie hotelu „pod Różą". 1071 3 3

W. Nowakowski i Synowie
Poznań, ul. Przemysłowa 32
największa polska fabryka mebli na miejscu

poleca:

sypialnie, jadalnie i męskie pokoje w wielkim wyborze. 1159 1 4

DOBROLIN

prawdziwie terpentynowa pasta do obuwia w 5 kolorach. Nie przez szumną reklamę, lecz jedynie dla swej jakości została uznaną za **bezkonkurencyjnie najlepszą** w kraju.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach i sklepach. 1153 1 2

— Skład hurtowny i zastępstwo na Małopolskę —

Skład fabryczny
Centralnego Laboratorjum chemicznego
Kraków, ul. Sienna 12.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie pocztą za pobraniem.

PANNĘ

piszącą biegle na maszynie, ze stenografją polsko-niemiecką przyjmie natychmiast na dobrych warunkach **Biuro spedycyjne „Komercja",** Kraków, ul. Dunajewskiego 3. 1082 2 3

PŁUGI
PAROWE
MOTOROWE
TRAKTORY

PION **PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe we Lwowie**
Zamarstynów-Lwowska 43.

Dostawa natychmiast ze składów. 1040 3 5

WACŁAW GRABIAŃSKI

RYMY I PROZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wyjątki z recenzyj:

„Z rymów najudatniejsze mówią o miłości... Z rzeczy prozaicznych najplastyczniejszym jest obrazek p. t.: „Jenerał". Rzecz ta jest naturalistyczna i przemawia brutalnością charakterystyki. P. Grabiański nie koloryzuje ludzi na ton różowy. Wyławia złe instynkty i nie schlebia kanalji ludzkiej.

Jego opowiadania czyta się gładko. Przypuszczać należy, że „Rymy i proza" znajdą wielu chętnych i wdzięcznych czytelników.

(„Świat", Warszawa, Nr 45, 6 listopada 1920).

...W pierwszej części zamieścił autor cały szereg swych poezyj. Są to rzeczy niepośledniе, a niektóre nawet, jak „Morze", „Fabryka" i t. p. nawet bardzo piękne.

Druga część zawiera szereg szkiców i nowel, w których myśli rzucone są niezłe, lecz niektóre z nich zbyt nieco realistyczne (n. p. „Instynkt", „Jenerał"...).

W każdym razie książka zdradza u autora zamiłowanie do prawdy, łatwość pióra, a przedewszystkiem niezwykłą spostrzegawczość życiową.

(„Postęp", Poznań, Nr 209, 12 września 1920.)

...P. G. potrafi rozwijać rzecz w formie przystępnej, językiem prostym, stylem niewymuszonym... 42 1 0

(„Słowo Kujawskie", Włocławek, Nr 239, 3 listopada 1920.)

...Podnieść należy z uznaniem, że Grabiański nie sili się na napuszystość stylu, mającego pokryć brak treści, czem grzeszy większość współczesnych pisarzy, wyraża się w sposób prosty i jasny, co ułatwia czytelnikowi zrozumienie tendencji autora...

(„Nowości Ilustrowane", Kraków, Nr 35, 28 sierpnia 1920.)

— PRAWDZIWE —

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

— Wszędzie do nabycia. — 21 7 0

„PRZEGLĄD NAFTOWY"

wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji:

W Krakowie: ulica Jagiellońska L. 5. Telefon Nr 2431
W Warszawie: ulica Bielańska 13. Telefon Nr 303-69

838 3 3

Poważna instytucja przemysłowa
w zachodniej Małopolsce

poszukuje **sekretarza, prawnika, komercjalisty.** Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i referencyj oraz z podaniem warunków należy adresować: Filja Biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska „**E. P.**", Kraków, ul. św. Jana 3. 1061 3 3

ŁAŃCUCHY OCHRONNE

do pneumatyków i gum samochodowych (Autogleitschutzketten) — sprzeda firma

JAN KOWALSKI i Ska

Kraków, ul. Radziwiłłowska 23, telef. 1253.
1156

PARKIETY

dębowe (posadzka), kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych, w całości lub w dowolnych mniejszych ilościach, po przystępnej cenie **do sprzedania.** Zgłoszenia poważnych nabywców przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. Telefon 1354. 1129 2 2

Do P. T. Pań!

Zawiadamiam, iż otworzyłem **magazyn konfekcji damskiej w Krakowie, przy ul. Starowiślnej L. 27.** — Mam na składzie w wielkim wyborze płaszcze i kostjumy, według najnowszych modeli warszawskich i zagranicznych — również uskuteczniam zamówienia z materjałów, na składzie będących.

Ceny umiarkowane. 1139 1 4

Z wysokiem poważaniem **IZRAEL BRAW.**

LIGIA Kwiat jabłoni

nadaje włosom wspaniały odcień, nawet utlenionym na żółto, nadaje kolor złoty, popielaty i inne. Przywraca też kolor naturalny. Przy zamówieniu na prowincję należy wymienić, na jaki i z jakiego koloru.

Cena całej dawki dla tlenionych lub siwych 300 Mk., na rozjaśnienie 150 Mk.

Wysyłki uskutecznia się po otrzymaniu pieniędzy.

Poleca paniom, które mają mało włosy lub siwe, wielki wybór artystycznych fryzur z prawdziwych włosów w twarzowych kolorach.

Ważne dla pań i panów! 10 masaży twarzy i parówek wystarczy na oczyszczenie twarzy z wszelkich nieczystości.

Zakład kosmet.-fryzjerski Fr. Budziaszek
Kraków, ulica Grodzka L. 3. 482

Kolejowe szyny w ilości kilku wagonów poszukiwane. - O ofertę prosi Przedsięb. bud. dróg żel. Juljusz Weiss, Lwów, ul. Potockiego 25. 980

Szkło taflowe
(szyby okienne)

sprzedaje loco Lwów po cenach fabrycznych firma **Edmund Gerstenfeld,** reprezentant na Polskę firmy Lukeš i Ska, huty szkła w Pradze, **Lwów, ul. Podlewskiego L. 3.** 1073 2 2

BUFET

zaopatrzony w przekąski zimne i ciepłe, wódki własnego wyrobu jak i oryginalne, znane z dobroci wina węgierskie, miód janowski gorący i zimny, piwo okocimskie jasne i ciemne, prawdziwe śledzie holenderskie marynowane — poleca

Wojciech Olszowski — Kraków
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 1123 2 10

Lisy, kuny, tchórze

i wszelkiego rodzaju skórki surowe kupuje i przyjmuje do wyprawy

Zakład białoskórniczy Izraela Rozesa
Kraków, ulica Józefa 31, wchód przez plac Bawół.

1109 2 3

EKSPEDJENTA

do czynności na dworcu towarowym przyjmie natychmiast **Biuro spedycyjne „Komercja",** Kraków, ul. Dunajewskiego 3. 1083 2 3

RAZ SPRÓBUJ!!



a przekonasz się, że jest to **najlepsza i najtańsza** pasta do wszelkiego obuwia.

Fabryka chemiczna „CABALIN"
Spółka z ogranicz. odpow.
Kraków—Swoszowice.

Główne składy w Krakowie:
I. SINGER, ul. Grodzka 60,
S. MONDERER, Rynek Kleparski.
791 5 5

Drzewa opałowego

twardego kupię 5 wagonów od firmy polskiej. Odpowiedź z podaniem warunków dostawy i ceny pod adresem: **Antoni Wolny, Słotwina-Brzesko.** 997 3 3

Departament gospodarczy M. S. W.

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na sprzedaż większej ilości worków, nieużytków i odpadków jutowych,

znajdujących się w centralnym urzędzie gospodarczym wojsk polskich Warszawa-Praga.

Oferty w zamkniętych kopertach, należycie ostemplowanych, należy wnosić do Departamentu gospodarczego M. S. W., Warszawa, ul. Nalewki 4, **do dnia 1 marca 1921 r.**

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1118

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

Przedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 1 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wolne posady:

1) Buchalter bilansista samodzielny;
2) Pomocnik lub pomocnica buchaltera z praktyką i ładnem pismem;
3) Korespondentka z dłuższą praktyką, znająca stenografję, język polski i niemiecki w słowie i piśmie;
4) Stenotypistka biegła i znająca stenografję polsko-niemiecką;
5) Kasjerka lub kasjer z praktyką kasową, biegli w rachunkach;
6) Pomocnica biurowa, z ładnem pismem, jako likwidatorka
7) Handlowiec z działu korzennego, z dłuższą praktyką ekspedjenta do działu detajlicznego

otrzymają posady od 1 kwietnia ewentualnie od 15 marca w większem handlowem Towarzystwie akcyjnem w Krakowie.

Oprócz stałej pensji, personal będzie partycypować w dochodach.

Zgłoszenia należy przesyłać do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ulica Grodzka 13 pod „**A. T. H.**" Pierwszeństwo mają stale zamieszkali w Krakowie. 1093

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski